

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. — Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ewentualnie za dopłatą pierwszą 75 ct., druzdy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye znansow; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 kwietnia b. r., posiadającego tytuł i charakter radcy sekcyjnego sekretarza Ministerstwa w Ministerstwie sprawiedliwości, dr. Roberta Holzknicht von Hort, zająć stanowić najmłodszej radcy sekcyjnym, a wice sekretarza ministerialnego w Ministerstwie sprawiedliwości, Witolda Hausnera, sekretarzem w temże Ministerstwie.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego Kazimierza Witkowskiego, auskultantem dla swego okręgu.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 kwietnia.

W Belgii rozpoczęła się jedna z tych walk namiętnych, która od poprzednich i wycieczek osobistych, wieść do obwinień całego stronnictwa. Władza zaczęła z nową znaną nadużyć i tajemniczego zniknięcia ważnych dokumentów z archiwum ministerstwa. Posadzony o to został wyższy urzędnik ministerstwa, Nieter. Sprawę samą zaś wyzyskuje stronnictwo liberalne, ażeby nią zadać cios ministerstwu konserwa-

tywnemu. Obok namiętnych, więc przesadzonych wycieczek, podało wszakże stronnictwo postępowe i wiele faktów, które o tyle są niemiłe dla gabinetu, że niepotrzebnie zatajał taktykę, niewłaściwą bynajmniej rządowi. Tak na przykład do ostatniej chwili zaprzeczał przez gabinet, by istniało przy ministerstwie biuro prasowe, co jednak stwierdzonym zostało na ostatniem posiedzeniu parlamentu, w sobotę. Przedmiotem dyskusji była sprawa złożenia z urzędu Nietera. W ciągu tej rozprawy przyznać musiał przez gabinet, że Nieter był w samej rzeczy kierownikiem biura prasowego i że agenta francuskiego Mondion, używał do pewnych usług, które nie przynosiły Belgii korzyści. Ostatecznie bowiem okazało się, że Mondion nie tylko nie oddawał usług, ale przeciwnie dyskredytował gabinet. Starł się on o zdobycie ufności tylko dla tego, ażeby uzyskać dostęp do tajnych archiwów ministerstwa, z kąd wyjmował akta tak poufne, jak ostatni naprzykład, którym było sprawozdanie Baninga o utwierdzeniu linii Mozy.

Z przebiegu całej sprawy pokazuje się już dzisiaj, że sam Nieter zgrzeszył jedynie nieprzezornością, trudno go jednak podejrzewać, żeby agentowi francuskiemu ułatwiał umyślnie wstęp do tajnych archiwów. Ale deputowany Janson, przewodca frakcyi postępowej obwiniał już wprost nie Nietera, lecz cały gabinet. Rzucił pioruny i za to, że ministerstwo wypiera się solidarności z Nieterem, lubo jeszcze nie sprawa-

dzono, czy urzędnik ten zawinił roztropnie. Z drugiej strony nie chciał uwzględnić faktu, że gabinet zarządził złożenie z urzędu Nietera, lecz opierając się na podejrzeniach oświadczył, iż polityka gabinetu jest dwulicową i obłądną. Deputowany stronnictwa liberalnego, Bara, wnosil porządek dzienny, domagający się nagany dla gabinetu za środki i taktykę praktykowaną od początku istnienia gabinetu. Na tej scenie namiętnej przerwano dyskusję, a stanowcze głosowanie odbyło się miało wczoraj. Ostatecznych jednak i stanowczych wyjaśnień w tej sprawie dać nie może choćby najbardziej wyczerpująca dyskusja parlamentarna, to też obóz konserwatywny czeka cierpliwie na śledztwo sądowe, a tylko stronnictwo liberalne, pragnące podkopać gabinet, wydobywa tę sprawę przed forum parlamentu, w tem zaś działaniu niemałą odgrywa rolę okoliczność, że w Belgii zbliża się czas częściowych wyborów do Izby deputowanych.

Przekształcono 1-klasową szkołę ludową w Rudniku (pow. Nisko) na 4-klasową.

Zorganizowano szkoły ludowe: w Krzywotulach nowych (pow. Tłumacz), w Lipowcu, Polanach surowieckich, Puławach, Wisłoczku i Tarnawce (pow. Sanok).

Zamianowano ks. Jana Depowskiego stałym nauczycielem religii rzym. kat. w wydziałowej szkole żeńskiej, połączonej z pospolicą w Tarnowie.

Zamianowano Pinkasa Baslera stałym nauczycielem religii izraelskiej, dla szkoły wydziałowej żeńskiej, połączonej z pospolicą i dla 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej w Tarnowie.

Wyznaczono terminy do ustnych egzaminów dojrzałości w szkołach średnich.

Uchwalono wydać do dyrekcji szkół średnich bliższe normy, w sprawie odbywania egzaminu wstępnego do klasy I.

Zatwierdzono w zawodzie nauczycielskim Teodora Wasylewskiego, nauczyciela gimnazjum w Stryju, i przyznano mu tytuł profesora.

Zatwierdzono sprawozdanie krajowego inspektora z lustracji gimnazjum w Tarnopolu.

Rada Państwa.

(CCCXCIV posiedzenie Izby poselskiej.)

*† Wiedeń, 25 kwietnia. (Korespondencja Gaz. Lw.)

Wiceprezes Chlumcey zagaja posiedzenie o godz. 10 min. 15.

Izba bardzo nielicznie zgromadzona.

Na ławie rządowej Prezes gabinetu hr. Taaffe i pp. Ministrowie: hr. Falkenhayn, baron Gautsch, margr. Bacquehem, hr. Schönborn i p. Zaleski.

Od Rządu wniesiono: projekt o przewidywanym uregulowaniu stosunków handlo-

Z.c.k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. krajowa Rada szkolna odbyła posiedzenie 21 b. m., na którym załatwiono następujące sprawy:

Ustanowiono dla 6-klasowej i 4-klasowej szkoły ludowej męskiej w Przemyślu, posadę osobnego nauczyciela religii izraelskiej ze stałą placą.

Przeniesiono Michała Rodonia, nauczyciela szkoły ludowej w Bucowie (pow. Przemyśl), ze względów służbowych na inną posadę.

Stanley w Brukseli.

(Koresp. Gazety Lwowskiej.)

Bruksela, 26 kwietnia.

Najsławniejszy bohater nowoczesnej eksploracyi Afryki w europejskiej stolicy władcy największego państwa afrykańskiego, Kongo, doznał przyjęcia niesłychanie uroczystego. W Quoyy, na granicy francusko-belgijskiej, w sobotę, 19go kwietnia, przyjmowali Stanleya w imieniu króla Leopolda, kapitan Reyntiens, w imieniu państwa Kongo porucznik Liebrecht, w imieniu stolicy burmistrz Buls z całym magistratem. P. Buls do sławnego gościa zwrócił się z następującą przemową:

„Jestem szczęśliwy, że mogę przywitać wielkiego eksploratora, który powraca do nas zdrowy i pełen siły. Z podziwieniem śledziłem twoje męzne wysiłenie, celem odświeżenia tajemnic czarnego kontynentu, wzbogacenia geografii i otwarcia Afryki dla cywilizacyi. W imieniu Brukseli witam cię w Belgii.“

Małomowny Stanley podziękował energicznemu uściśnieniu ręki, poczem cały orszak wsiadł do umyślnego pociągu rządowej kolei żelaznej belgijskiej. Z Stanleyem przybyli: jego główny adjutant Sir Mounteney-Jephson, który, aby mógł mu towarzyszyć na ostatnią wyprawę, wniósł 10.000 złr. do kasy ekspedycy i razem z Eminem był więziony przez kilka miesięcy w Dufile, kapitan Nelson, dr. Parker, Wilson, powszechnie znani przywódcy na ostatniej wyprawie afrykańskiej, tudzież p. Mackinnon, prezes komitetu angielskiego, utworzonego celem oswożenia Emina.

O godzinie pół do 2giej, pociąg umyślny stanął na brukselskim dworcu południowym, gdzie na dworcu czekali, hr. John d'Oultremont, w. marszałek dworu, p. Van Eetvelde, minister spraw zagranicznych państwa Kongo, tudzież ogromny tłum ciekawych,

którzy sławnego gościa przyjęli przeciągłymi okrzykami: „Vive Stanley!“ W otwartej karcie Stanley z hr. d'Oultremont wśród nieustannych okrzyków tłumu odjechał do pałacu królewskiego. Król przywitał go serdecznie i wręczył mu kosztowną srebrną kasę z wielką wstęgą orderu Gwiazdy Kongo.

W niedzielę odbył się na cześć gościa obiad w wspaniałej, iskrzącej od światła elektrycznego sali gotyckiej ratusza, prawdziwego cacka architektonicznego w tej tak bogatej w arcydzieła sztuki budowniczej Belgii. Od jednego końca długiej sali do drugiego, stał przyozdobiony kwiatami i drogiejmi naczyńiami stół. W środku usiadł Stanley, po prawej stronie wiceburmistrz Walrawens, po lewej poseł amerykański Edwin Terrel, dalej ministrowie belgijscy spraw zagranicznych i wewnętrznych; naprzeciwko Stanleya burmistrz Buls, po prawej stronie poseł turecki Karatheodory, po lewej angielski lord Vivian. Dalej znakomitości, w. marszałek dworu hr. d'Oultremont, Sir William Mackinnon, minister państwa Kongo Van Eetvelde, adjutanci króla kapitanowie Thys i Reyntiens, namiestnik Brabantu Vergote, generał Stoeffs, baron Lambremont, prezes kongresu antiniewolniczego, redaktorowie naczelnki konserwatywnego *Journal de Bruxelles* baron Haulleville i *Indépendance Belge* Berardi itd. itd., i naturalnie wymienieni powyżej towarzysze Stanleya, ogółem 60 osób.

Przy szampanie burmistrz Buls przemówił w te słowa:

„Choćby nie było zwyczajem Belgijczyków wnosić zdrowie króla, dziś byłoby to obowiązkiem naszym. Wiadomo wam bowiem panowie, jak gorliwie Naji. Pan stara się o rozszerzenie naszych stosunków i o pozyskanie Afryki dla naszego przemysłu i handlu. Skoro wybudowana będzie droga żelazna (od brzegu do Stanley-Pool) sam środek czarnego kontynentu zbliży się do nas. Proszę więc wychylić ten puhar za zdrowie króla i pomyślność państwa Kongo!“ (Okłaski.)

Gdy biesiadnicy stojąc wysłuchali hymnu narodowego „la Brabançonne“, p. Buls dodał:

„Gdy czytamy dzieje sławnych eksploratorów, nazwiska ich wydają się nam otoczonymi niemal nadludzką aureolą. Starożytność umieszczała ich w rzędzie pół-bogów. Dziś mamy między sobą jednego z tych bohaterów, najsławniejszego pomiędzy sławnymi. Wszyscy czytaliśmy o odkryciu Livingstona i ocaleniu Emina. P. Stanley czterokrotnie przebiegł Afrykę we wszystkich kierunkach. Znał czynny tych sławnych wypraw. Znana wam przedewszystkiem ostatnia jego odysea. Pamiętajcie o przeprawie przez lasy nad Ronwimira. Przypomnijcie sobie straszne walki, jakie trzeba było staczać, zanim wyprawa dotarła do Bagamoyo. Bruksela, panie Stanley, dumną jest, że cię posiada w swych murach. Dumną też jest z połączenia twego imienia z imieniem króla naszego. Środkowa Afryka stoi otworem dla cywilizacyi, a to głównie, dzięki tobie, panie. Pijemy na twoje zdrowie, na to dzielne two zdrowie, które ci pozwoliło w sposób podziwiania godny przebyć niebezpieczeństwa ostatniej odysei. Za zdrowie p. Stanleya.“ (Hucne okłaski, po nich orkiestra gra ludowy hymn amerykański.)

Stanley odpowiada po angielsku:

„Powróciwszy z mej pierwszej podróży afrykańskiej, zrozumiałem natychmiast, że król Leopold jest w Europie najzdolniejszym mężem rozszerzy cywilizacyi w środkowej Afryce. Gdybym mógł przemawiać do was w waszym języku, przekonałbym was łatwo, że Kongo jest ziemią obiecaną bogactwa ekonomicznego. Najroztropniejszym królem tegoż narodem — belgijski. Będę się starał wyjaśnić temu narodowi, jak potężna ma interesu nad brzegami Kongo. Antwerpia stanie się głównym w Europie ogniskiem handlu afrykańskiego. Przewiduję już chwilę, gdy wszyscy, panowie, zbierać będziecie plon usiłowań i ofiar waszego Najdostojniejszego króla. Na powodzenie wolnego państwa Kongo!“ (Hucne okłaski.)

Może nie będzie zbyt uczynną, przypomnieć w tem miejscu, że z początku w Belgii znacząca się pewna opozycya przeciwko afry-

kańskim zamysłem króla Leopolda. Kiedy w r. 1885 król stanął na czele nowoutworzonego, wolnego państwa Kongo, byli tu tacy, co to uważali jako eksperyment kosztowny, który narazi Belgię na znaczne straty pieniężne. Obecnie stanowczo przeważa przekonanie o słuszności pomysłów króla i gorąca wdzięczność. Z ważniejszych dzienników belgijskich, już jedna tylko *Réforme*, tak z powodów republikańskich, jakoteż z inspiracyi francuskiej, występuje przeciwko afrykańskiej polityce króla.

W poniedziałek na cześć sławnego gościa odbyło się przedstawienie galowe w teatrze „de la Monnaie“, przyozdobionym kwiatami i drogiemi kobiercami. Odegrano operę „Salambo“. Po pierwszym akcie Stanley nadjechał w karecie dworskiej, witany hucznymi okłaskami tłumów, zalegających plac przed teatrem. W przysionku przyjmował go burmistrz Buls, otoczony radcami miejskimi, ich żonami i córkami w świątecznych strojach. Gdy sławny podróżnik wstąpił do łoża, obecni powstałi z miejsc i witali go grzmiącymi okrzykami, poczem orkiestra odegrała hymn amerykański. Po 2gim akcie Stanley z burmistrzem Bulsem udał się za kulisy, głęboko się uklonił pani Caron, która spiewała partję bohaterki, a po przedstawieniu powrócił do pałacu królewskiego (w którym zamieszkał) witany znowu okrzykami przez tłumy, zalegające ulice. Przed teatrem w pałacu królewskim odbył się na cześć Stanleya obiad, w którym oprócz rodziny królewskiej uczestniczyli hrabia i hrabina Flandryi, syn ich następcy tronu, książę Baldwin, były minister amerykański w Brukseli p. Sandford, dyrektor w wydziale spraw zagranicznych Banning, dodany Stanleyowi przez króla kapitan Reyntiens i t. d.

We wtorek rano 2.500 osób na zaproszenie króla zebrało się w przepysznych oranżeryach w Laeken. Król wystąpił w mundurze generała, królowa w jedwabnej sukni zółtej, królowna Klementyna w czarującej sukni różowej, hrabina Flandryi w sukni brunatnej, córka jej księżniczka Henrietta w jasno szarej, książę Baldwin w mundurze ka-

wych z temi państwami, w których austriacko-turecki traktat handlowy jest w mocy, a to aż do końca roku bieżącego; projekt ustawy o zbudowaniu dróg żelaznych w Dolnej Krainie. Oba projekty przekazano zaraz właściwym komisjom.

W dalszym ciągu szczegółowej dyskusji budżetowej, mianowicie nad tytułem centralnego kierownictwa Ministerstwa oświecenia i spraw duchownych zabiera głos pos. Ebenhoch do obszernego wywodu o postulatach katolickich co do szkoły. Mówi najprzód, jakiej to oświaty katolicy nie chcą i zaprzeczają, iżby katolicy chcieli wychowywać dzieci swe w ciemności. Katolicyzm był ongi piastunem i krzewicielem oświaty, cywilizacji i kultury, a i dziś nie jest wrogiem badań naukowych. Mowca szczegółowo dowodzi przychylności Kościoła i katolików względem nauk i umiejętności. Zarzucają katolikom, że przez szkołę wyznaniową chcą dojść do panowania duchowieństwa. Ależ duchowieństwo katolickie nie myśli o panowaniu, owszem o poświęceniu się ludowi materialnie i moralnie. Nieślusny też jest zarzut, jakoby katolicy szkołę wyznaniową chcieli materialnie pokrzywdzić nauczycieli. Mowca przedstawia, jakiej szkoły wyznaniowej katolicy pragną. Pragną szkoły, w którejby nauczyciel, tego samego wyznania co dzieci, w całej nauce uwzględnił zasady religii, a to w celu religijnego wychowania szkolnego, bo bez religii w ogóle niema wychowania. Kilka godzin w tygodniu na naukę religii, nie wystarczy dla religijnego wychowania; dziecko powinno w całej nauce przejmować się duchem religijnym. Taką szkołę nazywa mowca szkołą wyznaniową materialną. Taką szkołą jedynie jest pożyteczną Państwu i społeczeństwu, bo uczy czcić Pana Boga i szanować wszelką powagę. Wciążając rozruch ostatnie i obawy w zakresie wywodów swych, powiada, że prawdziwie po chrześcijańsku wychowany człowiek nigdy nie będzie uczestniczył w ruchach, zagrażających życiu i mieniu bliźniego. Jedynie szkoła wyznaniowa materialna mieści w sobie wszystko, czego potrzeba dla czci Pana Boga, dla ochrony Kościoła, dla dobra Państwa, ale i dla pomyślności uciśnionego ludu chrześcijańskiego. (Oklaski z prawicy.)

Pos. Lupul żąda pomnożenia klas równorzędnych rumuńskich przy gimnazjum w Suczawie, założenia rumuńskiego gimnazjum w Czerniowcach i uzupełnienia uniwersytetu czerniowieckiego wydziałem lekarskim.

Pos. Fuss zwalcza postulat szkoły wyznaniowej, bo ta szkoła ma obniżyć poziom oświaty. Dla tego też ludność oświecona o szkole wyznaniowej ani słyszeć nie chce. Lewica chce pokoju w szkole, chce,

żeby książka działała w zgodzie z nauczycielem, a nie wynosił się ponad niego. Państwo nie może też pozbyć się nadzoru nad szkołami, a tego właśnie chcą klerykały. Mowca zwraca się przeciw panu Ministrowi oświecenia z zarzutem, że, powołując się na mowę swą zeszłoroczną, pozostawił rzecz w niejasności co do stanowiska Rządu względem zażądaną przez klerykałów reformy szkół. Dalej polemizuje przeciw wywodom Klunia o ucisku Słoweńców w Karyntyi co do szkół ludowych. Nakoniec przechodzi do reformy gimnazjów, które nie powinny wprawdzie być polem skostniałej uczoności filologicznej, ale powinny jednak stanowić organizację swą przeciwstawiając materialistycznego kierunku wychowania. Byłoby dobrze odwrócić zbyt wielki wpływ uczniów do gimnazjów za pomocą specjalnych zakładów naukowych, któreby dawały wyższe wykształcenie w tym duchu, żeby uczniowie ich nie gardzili powrotem do rzemiosła ojcowskiego, gdy tymczasem z gimnazjów wychodzi wiele niedowarzonego proletariatu duchowego, stanowiącego ferment ruchów socjalnych. Omawia nakoniec sprawę gimnastyki, którą chce widzieć obowiązkową także po gimnazjach.

Pos. Jahn użala się na brak postępu w spełnieniu postulatów czeskich co do szkół, skutkiem czego ludność czeska bardzo jest zniechęcona i przystępna dla agitacji. Już ze względu na te agitacje Rząd powinien uznać, że czas największy uczynić zadość żądaniom czeskim. Wielką wagę przywiązują Czesi do uzupełnienia Uniwersytetu swego wydziałem teologicznym (t. j. podziałem jednego dotychczas dla obu Uniwersytetów praskich wydziału), dalej do udoskonalenia wydziału lekarskiego i do lepszego pomieszczenia zakładów uniwersyteckich. Poczem wspomniawszy jeszcze o godnym poparcia żądaniu Czechów na Morawie, aby im utworzono uniwersytet w Olomuńcu, przechodzi do wyłuszczenia żądań czeskich co do pomieszczenia Techniki praskiej i lepszego uposażenia katedr, jako też uzupełnienia wydziałem rolniczo akademickim. Co do szkół średnich, żądają Czesi, aby wszystkie utrzymywane przez gminy czeskie przeszły na koszt Skarbu. Tak przechodzi mowca stopniowo wszystkie instytucje szkolne — a wszędzie pełno żądań — aż do szkół ludowych, co do których Czesi żądają większego wpływu władz autonomicznych. Nakoniec oświadcza, że naród czeski mimo burz i niepewności nie odstąpi starożytnego sztandaru swego; naród ten nie ustanie w walce o swoje dobra duchowe; może paść, ale nigdy się nie podda. (Ręgnie oklaski z ław czeskich.)

Tu zabiera głos specjalny sprawozdawca komisji pos. Bobrzyński, którego mowę

ze względu na zasadnicze, ponieważ programowe znaczenie jej co do stanowiska Koła polskiego, tudzież dwu klubów prawicy (czeskiego i Hohenwartowskiego) w sprawie szkół wyznaniowych podamy wedle stenogramu w jednym z następnych numerów Głosu.

Pos. Lazański żąda, aby głosowanie nad tytułem wydatków na centralne kierownictwo Ministerstwa oświecenia i spraw duchownych odbyło się imienne. — Wniosek nie zyskuje dostatecznego poparcia (50 głosów).

W zwykłym tedy głosowaniu przyjęto tytuł rzeczony 130 głosami przeciw 16 głosom (młodoczeskim i ze skrajnej lewicy). Uchwalono także rezolucję komisijną, wzywającą Rząd, aby ustanowił stałą i odpowiedzialną komisję do dotyczącej doroczną dla czeskiej Akademii umiejętności i sztuk pięknych, a to już od roku 1890.

Pod dyskusej idzie tytuł wydatków na nadzór szkolny.

Pos. Türk użala się na nierówność w traktowaniu nauczycieli poza szkołą: nauczycieli, biorących udział w zgromadzeniach niemiecko-narodowych pociąga się do odpowiedzialności, choć ani słowa nie przemówili, a natomiast w zgromadzeniach liberalnych wolno im przemawiać bezkarnie. Co do mianowania inspektorów szkolnych, żąda, aby brano ich więcej z grona nauczycieli szkół ludowych, jako doświadczeńszych w tej dziedzinie. Dalej wskazuje na zatrważający fakt, że stosunkowo ogromna liczba żydów ciśnie się do szkół średnich; ludność żydowska w całym Państwie wynosi 5 proc., a uczniowie żydowskich po szkołach średnich jest 30 do 40 proc. Co do szkoły wyznaniowej, nie godzi się na postulaty Niemców-konserwatystów, uważa jednak za nietylko pożądaną, lecz wręcz nieodzowną reformę szkół ludowych w tym duchu, żeby spełniały zadanie nietylko naukowe, lecz i wychowawcze.

Pos. Nabergoj użala się na absolutny brak słoweńskich szkół ludowych w mieście Tryeście i wnosi następującą rezolucję: „Wzywa się Rząd, aby aż do wydania krajowej ustawy szkolnej uregulował sprawy szkół ludowych w Tryeście i okolicy z własnego ramienia.“

Rezolucję dostatecznie popartą, przekazano komisji budżetowej.

Pos. Bendel polemizuje z wywodami pos. Bobrzyńskiego.

Pos. Kindermann wnosi rezolucję o uregulowanie udziału dzieci szkolnych w procesach ze stanowiska higienicznego. — Rezolucja zyskuje poparcie i jest przekazana komisji budżetowej.

Pos. Kowalski wywodzi żale na brak równoprawnienia Rusinów w dziedzinie szkół;

powtarza dawne żądanie ruskiego seminarium nauczycielskiego.

Tytuł nadzoru szkolnego przyjęto, a bez dyskusji uchwalono tytuły wydatków na akademię umiejętności w Wiedniu i Krakowie, na muzeum sztuki i przemysłu w Wiedniu, na subwencyę dla dolno-austriackiego Towarzystwa przemysłowego, na centralną komisję statystyczną; a po kilku uwagach posła Hompescha o potrzebie uposażenia zakładu geologicznego w Wiedniu pewną kwotą na cele poszukiwań fosfatu na cele rolnictwa, uchwalono także tytuły wydatków na zakład geologiczny i na zakład meteorologiczny w Wiedniu.

Na tem skończono obrady. Koniec posiedzenia o godzinie 4tej minucie 45. — Następane jutro.

Mowa J. E. Ministra obrony krajowej, hr. Welsersheimba,

miana w dyskusji nad budżetowym tytułem żandarmeryi, brzmi w przekładzie ze stenogramu, jak następuje:

Nieradbym na zbyt długo odwoływać się do cierpliwości i uwagi wysokiej Izby; ponieważ atoli zastrzegłem sobie pomówić przy tym tytule o niektórych sprawach, poruszonych tu co do żandarmeryi, więc proszę, niech mi będzie wolno głos zabrać.

Jeden z panów preopinantów mówił o postępowaniu się żandarmami do spraw, które nie należą ściśle do ich zawodu. Na to pozwolę sobie nadmienić, że to rzecz w ogóle bardzo trudna pociągnąć w tym względzie ściśle granice, i że po części z wielu stron odzywają się nawet życzenia, żeby używano żandarmeryi do celów, które właściwie nie należą ściśle do jej powołania. Wymieniam tylko wspomaganie policji gminnej, która sobie często pomocy tej życzy. Mianowicie pod względem zachowania porządku i bezpieczeństwa, do czego żandarmerya wedle ustawy jest powołana, nie zawsze można pociągnąć ściśle granicę; ale chętnie gotów jestem przy każdej sposobności, gdy spostrzegę coś niewłaściwego, zarządzić zemu o tyle, że polecę władzom przestrzegać pewne zasady, jak to zresztą przy niejednej sposobności właśnie pod tym względem już uczyniłem. Zwrócićm uwagę władz na to, że bardzo utrudniająca służba żandarmeryi wymaga, żeby jej jak najmniej używano do celów, do których nie jest bezpośrednio powołana, i po drugie — a tu dotykam punktu również przytoczonego — żeby co do stawiania może być używane, żandarmerya ściśle zachowywała na baczności, że powołana jest działać w interesie ogółu, na rzecz bezpieczeństwa po-

pitana karabinierów. Cały wielki świat tuższy, panie w przepysznych ubraniach, zgromadzili się w tym woniającym od najkosztowniejszych egzotycznych kwiatów przybytku, którego główną część stanowi ogromna sala czworograniasta, la serre du Congo, od której długie galerie, wypełnione najrozmaitszymi kwiatami, prowadzą aż do bulwaru van Praet.

Oczywiście bohaterem tej prawdziwie królewskiej Garden-Party był Stanley, przechadzający się w towarzystwie kapitana Reyntiensa po wszystkich galeriach, zaczepiany co chwile przez najdoskońlejszych gości, zawsze chłodny, małomowny, odpowiadający na bardzo szczere zresztą komplementa to wojskowym ukłonem, to energicznym uściskiem ręki. Ani po nim, choć osiwił, ani po jego towarzyszach nie znać strasznych trudów i niebezpieczeństw, jakie przebyli na ostatniej wyprawie, owszem wyglądają bardzo zdrowo i dzielnie.

Tegoż dnia wieczorem towarzystwo inżynierów i przemysłowców przyjmowało Stanleya w pałacu Giełdy. Wielka halla była przyozdobiona chorągwiemi belgijskimi, państwa Kongo i amerykańskimi, tudzież różnego rodzaju broniami krajowców afrykańskich. Naprzeciwko wejścia stała estrada dla dworu, po obu krańcach sali sterczący ogromne piramidy kości słoniowej, przepłatanie kwiatami i chorągwiemi. Ściany zdobiły widoki Kongo i cztery wielkie tarcze z napisami, przypominającemi cztery sławne wyprawy Stanleya: Odkrycie Livingstona 1871 — 72, przeprawa przez Afrykę 1875 — 77, założenie państwa Kongo 1879 — 84, ocalenie Eminy 1887 — 89. Przy rzęsimet świetle elektrycznym sala zapełniona 3.000 gośćmi, pomiędzy niemi całe grono dyplomatyczne, które zasiadło wraz z ministrami na estradzie królewskiej, przedstawiała widok równie malowniczy, jak wspaniały.

Krótko po 9tej, witany hymnem amerykańskim, wszedł Stanley, z gwiazdą orderu Kongo na piersiach, który wdział także prezes gabinetu Beernaert. Skoro sławny podróżnik stanął na estradzie, prezes towarzystwa inżynierów p. Michelet wygłosił doń mowę, w której między innymi oświadczył: „Twoje imię, Panie, jest na zawsze złączone z kontynentem afrykańskim i z państwem

Kongo. Cały świat ze zdumieniem podziwiał śmiałość, odwagę, zimną krew, z któremi podjąłeś się i dokonałeś wypraw, wydających się bajecznymi, przysparzając nowych żywiołów wiedzy, ludzkości i handlowi. Przemysłowemu i handlowemu rozwojowi Belgii przeszkadza protekcyjnalizm, przyjęty przez wielkie mocarstwa; ale państwo Kongo wszystkim robotnikom otwiera szerokie pole czynności, i zajmujemy, jakie ogromne usługi wysławił nam w tym względzie.“

Podziękowawszy ukłonem i uściskiem ręki, Stanley odpowiedział po angielsku:

„Braknie mi słów panowie, aby wyrazić należycie radość, jaką mi sprawiają oznaki przyjaźni waszej. Żałuję mocno, że nie władam dostatecznie waszym językiem, aby wam wypowiedzieć moją wdzięczność i przedstawić wielkość, która was czeka. Macie jeszcze do spełnienia wielkie prace, aby wy dobyć ze stref równikowych ogromne skarby, które posiadają. Szerokie pole pod względem naukowym, moralnym i materialnym otwiera się przed wami, płodne w owoce pocieszające i wspaniałe. Trzeba wam wysłać do tych żyznych stref opiekunów dla mieszkańców, aby ich powoli pozyskać dla oświaty. Nie odstręcajcie ich, działajcie rozumnie i godnie. Belgia jest krajem mądrym, który wstąpił na drogę płodną i zdoła użytkować ogrody zwrotnikowe. O, gdybyście wiedzieli, ile skarbów mieszczą te kraje, gdzie niektórzy umieszczają raj Adama i Ewy! Nie ma w świecie strefy bogatszej i płodniejszej, godniejszej podziwiania i bardziej uroczej. Jakiż to wspaniały kraj, gdzie płynie ta olbrzymia rzeka, druga w świecie, i którego bogactwa wprowadzi w ruch przyszła droga żelazna.“

„To ogromne państwo zostało zdobyte drogą pokojową, samą siłą myśli i namowy, samą wyższością moralną, gdy w innych stronach zdobywcie osad wymaga krwi, łez i olbrzymich sum.“

„W świecie nie oceniają dotąd dostatecznie niepospolitej wartości roztropnego i sławnego męża, który zasiada na tronie belgijskim. Wasz król jest najmędrszym pomiędzy królami. Jest to wielki człowiek w pełnym znaczeniu wyrazu. Posiada on ową prawdziwą wielkość, która się nie opiera ani na potęgę wojska, ani na siłę, lecz na myśli,

na wspaniałomyślność, na miłość kraju i ludzkości. O panowie, jak wielkiego męża macie królem!“ (Przebiegłe oklaski).

O godzinie 10tej nadjechał król z królową, przywitany grzmiącymi okrzykami: „Vive le roi! Vive le Congo!“ Prezes stowarzyszeń Kongo, p. Sabatier po przemowie, w której wykazywał ogromny rozwój handlu i przemysłu, oddał królowi przepyszną szkatułę, zawierającą adres, dziękujący królowi za inicjatywę w sprawie państwa Kongo i podpisany w ciągu kilku dni przez 40.000 Belgijczyków.

Król w odpowiedzi swej przypomniał, że w r. 1879 Stanley założył podwaliny państwa Kongo, i dodał, że doskonale zna wszystkie swe obowiązki względem narodu, które spełni sumiennie. „Jeżeli męska przedsiębiorczość prowadzi narody do postępu i dobrobytu, zaznaczają się niekiedy także inne dążności negacyi i bierności. Narody, które im ulegają, popadają w wycieńczenie moralne i fizyczne. Oby się ojczyzna moja wstrzegła takiego losu. Pomiedzy jej starymi i wiernymi sługami znam takich, którzy służąc jej za życia, starają się także być jej pożytecznymi w śmierci, i sądzą, że trzeba jak najenergiczniej popychać Belgię naprzód.“

Z tych słów króla wnoszą, że w testamentem swym zamierza Belgii przekazać państwo Kongo, które według uchwał konferencji berlińskiej r. 1885 jest własnością osobistą Leopolda II, i dotąd nie pozostaje w żadnym konstytucyjnym związku z Belgią.

Słowa króla wywołały grzmiot okrzyków: „Niech żyje!“ Następnie para królewska ze Stanleyem i liczną świtą przeszła po sali. O 11^{1/2} Ich Król. Moście ze swym sławnym gościem odjechali do pałacu królewskiego.

We środę członkowie zjazdu anti-niewolniczego wydali na cześć Stanleya śniadanie, poseł amerykański obiad. Wieczorem odbył się bal składkowy, urządzony przez stowarzyszenie „Czerwonego Krzyża afrykańskiego“ w salach reursy szlacheckiej. Od 9tej godziny sale oświetlone à giorno zapełniły się reprezentantami arystokracji, dyplomacyi, kół wojskowych, naukowych, artystów i mieszczaństwa. Krótko przed 10tą przybył Stanley z obiadu u posła Terrela, potem hrabi-

na Flandryi z księciem Baldwinem i księżniczką Henryką, wreszcie o 10tej król z królową i liczną świtą, przyjmowany Brabansoną. Dwór z estrady, na której, zasiadł także Stanley, przypatrywał się wesołom tańcom, w których żywy udział brała księżniczka Henrietta. Także towarzysze Stanleya dr. Parker, kapitanowie Nelson i Jephson tańczyli wytrwale. Nieco znużony owacyami i obiadami, Stanley już o 11 opuścił bal, król z królową pozostali do północy, a po ich odjeździe tańce przedłużyły się aż do 3 godzin z rana.

We czwartek odbyło się w teatrze flamandzkim solenne posiedzenie towarzystwa geograficznego na cześć sławnego gościa. Przyjmowany w przysionku przez dygnitarzy towarzystwa, Stanley zasiadł na krześle prezydenta, pomiędzy rzeczowym prezesem towarzystwa Leclercq a prezydentem honorowym generałem Siagrem. Na scenie zasiadli jeszcze p. Wanters, redaktor naczelny *Mouvement géographique*, obecni w Brukseli towarzysze ostatniej wyprawy Stanleya, sir John Kirk, jeden z towarzyszy Livingstona, obecnie generalny konsul w Zanzibarze, p. Van Eetvelde, minister spraw zagarnicznych państwa Kongo i t. d. Parkiet zapełniały znakomitości świata politycznego i naukowego, w jednej z łóż siedział następnca tronu Baldwin z adjutantem.

Nasamprzód p. Leclercq wygłosił mowę, w której sławił najznakomitszego eksploatora czasów nowożytnych, jako „une des grands figures du siècle.“ Stanleyowi zawiadujemy rozwiązanie zagadki, która świat zajmowała od czasów Herodota: źródło Nilu. Dzięki jemu wiemy teraz, że Nil wzbiera w miarę, jak topnieją śniegi na górze Buwenzery. Dalej mowca sławi także obecnych towarzyszy Stanleya i wręcza mu kosztowny album.

Następnie Stanley w długiej mowie przytaczał szczegóły ostatniej swej wyprawy.

Dziś rano Stanley opuścił Brukselę. Sam król odwiedził go aż do Ostendy, żkąd na parowie belgijskim odjechał Stanley do Anglii, gdzie również przygotowują solenne przyjęcie dla sławnego podróżnika.

wszelkiego, żeby powstrzymywała się od wszelkiej stronniczości, bądź politycznej, bądź innego rodzaju, i że tym sposobem stworzy sobie warunki pozyskania zaufania powszechnego, któremu się też ją darzy, a co do którego bardzo mi na tem zależy, żeby je posiadała. (*Brawo!*)

Pod tym względem ważny jest punkt, przeciw któremu tu także wystąpiono, do którego przeto niniejszem przechodzę, t. j. wojskowy charakter żandarmerji. Uznano konieczność wojskowej organizacji żandarmerji, ale zła jest, zdaniem mowcy (*Türka*), zbyt duża wybudność i przewaga charakteru wojskowego i t. d. — bo użył frazesów, których powtarzać nie potrzebuję. Oto radnym szanownym panom bardzo a bardzo zalecić, abyście zachowali na względzie, że właśnie organizacja wojskowa, duch wojskowy, służba wojskowa, surowość wojskowa, stanowią dla żandarmerji rękojmię bezstronności, świętego i sumiennego spełniania obowiązku (*bardzo słusznie!*); a skoro tak, więc prosilibym wys. Izbę sprawę wewnętrzną organizacji, umundurowania, uzbrojenia, trybu służby pozostawić spokojnie tym, którzy właśnie są powołani sproszczyć się o to i powołanie swe z pewnością zachowują na oku. Bo wszakże oni najlepiej rzeczy te osądzić potrafią i mają też w tem interes, żeby rzeczy te z zawodowego punktu widzenia najlepiej były uregulowane. Mniemam, że żandarmerja spełnia swoją powinność, a jestem gotów, gdziekolwiek zdarzy się niewłaściwość, wystąpić sposobem zaradczym; ale mniemam też, wolno mi żandarmerję jako instytucję całą polecić nadal także, jak dotychczas, przychylności i życzliwości waszej.

Radnym jeszcze wypowiem kilka uwag o rzeczy, którą tu także poruszone. A mianowicie powiedziano, że jest w tem pewien interes, żeby żandarmi jak najdłużej pozostawali w służbie, i żeby w ten sposób wytworzyła się pewna żandarmerja z powołania. Pod tym względem przytoczę wysoce ciekawą kilka dat ze sprawozdania inspektora żandarmerji, które corocznie bywa mi przedstawiane, z których to dat pokazuje się, że od dłuższego szeregu lat dodatki służbowe — a te dawane są tylko żandarmom, którzy bez przerwy służą po nad lat 3, 6, 12 i 18 — ustawicznie się pomnażają i wynoszą w roku bieżącym sumę 577.580 zł. W czem mamy dowód, ilu żandarmów z powołania rzeczywiście w żandarmerji służy. A dalej przytaczam, że występowanie żandarmów ze służby — z wyjątkiem przyczyny tej, że żandarmi przechodzą do cywilnej służby państwowej, i że z przyczyny uniezdolnienia bywają superarbitrowani — że więc dobrowolne występowanie żandarmów ze służby od roku do roku w takim samym stosunku się zmniejsza, i w r. 1889 stanęło na 1 1/2 proc. (*Słuchajcie! słuchajcie!*) Mniemam, że dany ten z pewnością przemawiają za tem, że sprawami żandarmerji dobrze się kieruje, i że ludzie w ogólności chętnie służą, długo służą, i w tej dążności są przez kierownictwo spraw żandarmerji-nych podtrzymywani.

A dalej zwrócono się do mnie z zapytaniem co do uregulowania służby żandarmerji nad granicą węgierską. Przytoczono pod tym względem niewłaściwości i krzywdy, wypływające z tego, że żandarmi nie mogą chronić dostatecznie pogranicza od złośliwości, bo nie mają regularnego połączenia z węgierską pograniczną służbą żandarmerji. Jestem w tem przyjemnym położeniu, że mogę w tym względzie oznajmić, iż po przeprowadzonych z królewskim rządem węgierskim pertraktacjach sprawa ta ma teraz być stanowczo uregulowana. (*Brawo! brawo!*) Jest to rzeczywiście rzecz ważna, żeby sprawa była uregulowana jak się należy; a skoro rząd węgierski podał teraz rękę do tego, więc skorzystamy też, żeby załatwić sprawę w sposób zapobiegający skargom.

Przechodzę na koniec do życzenia, któremu dano wyraz przedewszystkiem w odniesieniu do żandarmerji, a następnie także w odniesieniu do armii w ogóle, to jest, do życzenia pod względem wojskowej procedury karnej. Wystąpiono z ponownym wywołaniem na rzecz reformy wojskowej ordynacji karno-procesowej, i wynurzono życzenie, żebym dał w tym względzie przedmiotowe objaśnienie o stanie rzeczy. Zawsze towe objaśnienie o stanie rzeczy. Zawsze z chęcią to uznaję, gdy kto mówi do rzeczy, i równie chętnie gotów jestem odpowiadać na takie zapytania. Zdaje mi się tylko, że zachodzi tu ta trudność, iż mam mówić o rzeczy, której nie mamy przed sobą, bo nie można było jeszcze wnieść reformy wojskowej procedury karnej do wysokiej Izby. W skutek tego znalazłbym się rzeczywiście w kłopotcie, gdybym miał mówić o samejże procedurze. Radnym wskazać na to, co niedawno królewsko-węgierski minister sprawiedliwości powiedział o tem w parlamencie węgierskim, a mianowicie na wielkie trudności, które nawet przy najszczęśliwszych chęciach zachodzą co do doprowadzenia ustawy takiej wagi i doniosłości do skutku wśród okoliczności, które wymagają porozumienia się niezawisłych nawzajem od sie-

bie czynników i rozlicznych wydziałów rządowych, przyczem jeszcze uwzględnić należy, że w obu połowach Monarchii panują przeciw całkiem różne zasady co do procedury cywilno-karnej, i że mniej więcej każda z obu stron pragnie uregulowania sprawy w myśl swoich zasad. My, wojskowi, zdawna już jesteśmy zdecydowani co do projektu wojskowej procedury karnej, licząc się z postulatami nowożytnymi; sprawa zalega teraz w ministerstwach cywilnych, a jestem przekonany, że i w tych panują co do niej najszerze chęci. Ale, jak się rzekło, trzeba pokonać rozliczne trudności, i trzeba pewnie zachować na względzie, że reforma oznaczać ma rzeczywisty postęp, nie zaś może pogorszenie stanu rzeczy.

Co się tyczy przytoczonych tu monstrualności pod względem judykatury w niektórych wypadkach szczegółowych, zwracam uwagę na to, że w każdym postępowaniu karnem zdarzają się pomyłki. Niewinnie zasądzeni i „niewinnie uwolnieni“ we wszystkich procedurach karnych dowodzą niedoskonałości ludzkiej. Mniemam, że głównie chodzi o to, żeby sędziowie byli rzecz serjo, żeby powodowali się poczuciem obowiązku, brzemiennej odpowiedzialnością; a w tym względzie radnym wtężyć tu słowo na rzecz sędziów wojskowych, którzy, choć zadanie ich jest kumulacyjne, mają też z drugiej strony na oku obowiązek powodowania się względem osób powierzonych swojemu sądowi nie tylko surowością, lecz także życzliwością i sumiennością.

Te moje wywody upraszam wys. Izbę przyjąć do wiadomości w tym duchu, w jakim je wypowiedziałem.

Nakoniec niestety zniewolony jestem pewną uwagą ostatniego z panów preopinantów dotknąć czegoś, o czem wolałbym wcale nie mówić, t. j. interpelacji wniesionej przez pana posła hr. Łańszkiego. Na pierwszą interpelację jego odpowiedziałem wraz z kilkoma innymi interpelacjami w ten sposób, że w wypadku tym postąpiono sobie prawidłowo wedle przepisów (sprawa tyczyła się tego, że pewien oficer rezerwy wniósł się do czynności stojkowego, chcąc aresztować kogoś w nocy na ulicy). Po tej odpowiedzi replikował p. poseł, że wyrok w tej sprawie zapadł dopiero po niej, i wystosował do mnie zapytanie, czy na przyszłość nie wolałbym zająć się rezultatem śledztwa i odpowiedzieć na zadane mi pytania z tą gruntownością, jakiej wymaga moja odpowiedzialność i powaga wys. Izby. Chodziło o nocny eksces uliczny, do którego szanowny pan poseł wnieść się uznał za rzecz stosowną. Przekonałem się, że wypadek ten przekazano władzom, do których należy kompetencja w tym względzie, i zdaje mi się dziś jeszcze, że tym sposobem trzeba było uznać sprawę za załatwioną równie w obec mnie, jak w obec wys. Izby. Pozostają więc przytem, com odpowiedział na interpelację. Co się tyczy orzeczenia sądów, do nich ono należy. A co się tyczy nakoniec powołania się na powagę wys. Izby, pozostawiam własnemu wys. Izby sądowi, czy nie zgadzałoby się najlepiej z powagą jej, gdyby zatrudniano ją takimi tylko sprawami, które rzeczywiście godne są jej uwagi i ingerencji. (*Huczna brawa.* — Pos. Łańszki: Sąd o tem nie do pana należy!)

Ruch robotników.

Do *Wiener Zeitung* donoszą, że wśród robotników kopalni węgla w Jaworznie i fabryki cementu w Szczakowej objawiać się zaczyna pewne wzburzenie umysłowe. Żądają oni podwyższenia płac i 8-godzinnej pracy. Chcą podobno 1-go maja zaprzestać roboty. Liczba robotników w Jaworznie i Szczakowej wynosi razem 2600 głów. Władza pozycyliła wszelkie kroki dla zabezpieczenia spokoju.

Wiener Abendpost pisze: W niektórych dziennikach spotkalimy cały szereg doniesień o zarządzaniach, jakoby przez władze ze względu na dzień 1-go maja poczynionych; doniesienia te są zmyśnione, a przyczynić się mogą chyba tylko do zaniepokojenia publiczności. Takie postępowanie dzienników, utrudniające jako w wysokim stopniu władzy jej zadanie dbania o spokój i bezpieczeństwo ogółu, musimy jak najenergiczniej odeprzeć. Sądźmy zarazem, że w niepojętej nadziei dobrego skutku odwołujemy się do patriotycznego ducha stołecznych organów publicystycznych, jeżeli niniejszem wzywamy je, ażeby zaniechały powtarzania nieprawdziwych i tendencyjnych wiadomości takich, jak n. p. o ustawieniu wojska w mieście Wiedniu, przy rotundzie, o inspekcjonowaniu szpitali z powodu możliwych pewnych wypadków i t. d...

Fremdenblatt dowiadyuje się, że w Wiedniu odbyła się w dniu 27-go z. m. konferencja delegatów właścicieli kopalni węgla i zakładów przemysłowych w okręgu ostrawsko-karwińskim. Wzięli w niej udział delegaci: księcia Salma, hr. Larischa, hr. Deyma, br. Rotschilda, braci Guttmannów, bra-

ci Zwierzinnów, reprezentant kolei Północnej i delegat Najdostojn. Arcyksięcia Albrechta, oraz dyrektorowie kopalni. Obrady nad zaprowadzeniem 8-godzinnej pracy nie zostały na razie ukończone. Osmio-godzinna praca jest już w niektórych kopalniach tego okręgu zaprowadzona, lecz zaprowadzeniu jej powszechnemu stoją w drodze zarówno poważne finansowe, jak i techniczne trudności; finansowe, dlatego, że w takim razie koszt produkcji węgla musiałby wzrosnąć znacznie; zaś techniczne, z powodu całego założenia i sposobu prowadzenia eksploatacji. Konferencja wyraziła jednak nadzieję, że wszystkie lepsze koła robotników, które tylko pod naciskiem przyłączyły się do zwoju, udławią zarządom dalsze prowadzenie pracy, zwłaszcza, że robotnicy ci cieszą się uregulowanymi stosunkami pod względem płac i korzystają z zakładów humanitarnych.

Z Wiednia, piszą, że obawy zaburzeń w stolicy są zupełnie bezzasadne, a to z dwóch powodów. Najpierw przedsięwzięty Rząd rozległe środki ostrożności; powtóre, prawie cała ludność robotnicza przejęła się zaburzeń przez motłoch popełnianych; zrozumiała, że zaburzenia i sroga ręka władz karzących muszą niezmiernie szkodzić ruchowi, dążącemu do poprawy losu robotników. Robotnicy organizują się przeto dla propagandy legalnej i jawnej, a zarazem do odporu zamachów ewentualnych ze strony motłochu. Władze są przekonane, że gros robotników oddadł stanowczo im pomagać będzie w utrzymaniu porządku.

Z Berna morawskiego donoszą, że zamierzone na 1 maja zgromadzenie ludowe na Białej górze pod Julienfeld, zostało przez starostwo zakazane; zaś policja berneńska zabroniła dwu zgromadzeń robotników, które na wypadek niepogody miały się odbyć w czeskiej besedzie. Do pozwolenia na popołudniowy w d. 1 maja festyn ludowy w Schreimbaldzie przywiązano bardzo krępujące ograniczenia.

Pod przewodnictwem namiestnika p. Loebła odbyła się w Bernie konferencja naczelników władz cywilnych i wojskowych, która powzięła postanowienia co do środków w celu zabezpieczenia spokoju publicznego w dniu 1 maja. Burmistrz miasta ogłosił w dniu 28 z. m. obwieszczenie, że wszystkie szynkowne mają być od środy, od godziny 5 popołudniu do piątku godziny 8 z rana pozamykane, zaś restauracje, kawiarnie, herbaciarnie i t. d., mogą być we środę i czwartek otwarte tylko do godziny 9 wieczorem.

Z Pragi piszą, że we wszystkich większych miastach przemysłowych oraz miejscowościach fabrycznych rozlokowano wojsko. *Trager Abendblatt* oświadcza, że wreszcie strony środki ostrożności przez rząd przedsięwzięte odnoszą się do żywiołów podburzających, nurtujących wśród robotników. Do tych to żywiołów stosuje się zupełnie na serio mniemana przestroga rządu. Gdyby mimo to odważyły się urągać przestrogom, wtedy środki zarządzone zostaną z całą surowością wykonane.

Policja berlińska zabroniła niemal wszystkich zgromadzeń robotniczych, zapowiedzianych na 1 maja. Tak samo nie pozwoli na żadne pochody i inne manifestacje zbiorowe. Ilu robotników w Berlinie chce świętować w dniu jutrzejszym, niepodobna dziś jeszcze obliczyć. W ogóle nie obawiają się w Berlinie skandalów ulicznych. Wojska pozostaną przez dziś i jutro w koszarach skonsygnowane.

Toż samo w innych miastach zarządzono na każdy wypadek odpowiednie środki ostrożności.

Za przykładem władz pruskich zakazały także władze w Bawarii, Saksonii, Brunszwigu i innych państwach niemieckich robotnikom zajętym w zakładach państwowych święcenia dnia 1 maja.

Z Brukseli donoszą: Oczekują tutaj z zupełnym spokojem dnia 1 maja. Znaczną część robotników jest przeciwną świątkownianiu. Cała gwardya obywatelska Brukseli i przedmieść stanie jutro pod bronią.

Rząd francuski ze względu na projektowane demonstracje robotników wzmochnął załogę paryską kilkoma pułkami kawalerji i silnym oddziałem żandarmerji.

Z Aten telegrafują: Grecki minister spraw wewnętrznych nakazał prefektom nie dopuścić w dniu 1 maja do żadnych zbierania na ulicach i placach, zabronił również zebrani robotniczych w lokalach publicznych, mających charakter manifestacyjny. Minister wojny rozesał instrukcje do komendantów wojskowych, przepisujące im, jak się mają zachować w razie naruszenia porządku publicznego.

Z Warszawy.

(Nominacje nowych biskupów. — Nowy sobór prawosławny. Z uniwersytetu. — Projekt a70, demii politechnicznej).

Prawit. Wiestnik ogłasza nominację następujących biskupów katolickich: ks. Nowodworskiego w Płocku, ks. Jaczewskiego w Lublinie, ks. Awdziejewicza w Wilnie, ks. Kossowskiego w Kielcach i ks. Zerra w Terespolu. Dotychczasowy biskup terespolski ks. Zottman złożył godność swoją z powodów zdrowia, pozostanie jednak tytularnym biskupem.

Urzędowy *Dziennik Warszawski* wpada w zachwyt z powodu zapadłej decyzji co do wzniesienia w Warszawie nowej cerkwi prawosławnej. W jednym z ostatnich numerów poświęca tej sprawie szumny artykuł wstępny, w którym tak pisze:

„Byłoby co najmniej nierozsądnem mniemać, że świątynia prawosławna w Warszawie może dla jakichkolwiek powodów stanąć gdzieś w oddaleniu, na miejscu niewidocznym. Takich przypuszczeń nie mogą czynić najbardziej zaciekli, nietolerancyjni katolicy. Sądźmy, że godność rosyjska wymaga, aby prawosławna cerkiew wzniesiona została na najwidoczniejszym miejscu Warszawy. Miejscem tem jest dom komendantury na Saskim placu, przy Krakowskim Przedmieściu. Myśl zbudowania tutaj soboru nie jest nową. Powziął ją jeszcze feldmarszałek Paszkiewicz przed wojną krymską. Odtąd stała się marzeniem prawosławnej ludności miasta. Rosyjska prawosławna świątynia — wspaniała z zewnątrz, wzniesiona na najwidoczniejszym miejscu Warszawy, jest koniecznością nie tylko dla potrzeby religijnej, lecz jako symbol prawosławnej Rosyji, której nieodłączną częścią stanowi Królestwo Polskie.“

W końcu *Dziennik* pisze, że myśl ta obecnie stanęła na gruncie praktycznym i jej nieodzowność uznana została w wyższych sferach rządzących.

Uniwersytet warszawski otrzymał komunikat ministerstwa oświaty, dotyczący nowych ulg dla wychowanców uniwersyteckich, chcących zdać egzamina na stopnie oficcerskie.

Dzienniki dowiadują się, iż w pewnych kołach wpływowych wznowiono obecnie projekt założenia w Warszawie akademii politechnicznej.

Z Petersburga.

(Z bieżącej chwili).

Piszą do *Pol. Corr.*: Równocześnie z aresztowaniem oficera marynarki Schmidta, obwinionego o wydanie zagranicznemu pełnomocnikom wojskowym różnych planów fortecy kronsztackiej, aresztowano także pewnego majora, jego żonę, córkę i zięcia, którzy również zawiązali stosunki z urzędnikami sztabu generalnego, ażeby posiadać nowe rosyjskie plany mobilizacji, na rzecz obcych wojskowych *attachés*. Śledztwo wytoczone Schmidtowi, który znajduje się w więzieniu w twierdzy petropawłowskiej, niezaдолго się skończy i Schmidt wydany zostanie sądowi wojennemu marynarki. Inni, wyżej wzmiankowani oskarżeni, zostaną wysłani na Sybir, w d. z. dze administracyjnej.

Według doniesienia *Kreutz Zig.* z Petersburga, przy dostawie broni dla Serbów, idzie jedynie o karabiny już wycofane z armii rosyjskiej. Rząd odsprzeda Serbii około 100.000 sztuk tej broni.

Grażdaniin donosi, że minister skarbu zamierza w jesieni objechać prowincje azjatyckie, rozpoczynając od Taszkontu.

KRONIKA

Lwów, 30 kwietnia.

— Komendant korpusu krakowskiego generał-porucznik Krieghammer, mianowany został tajnym radcą przy sposobności majowego awansu w armii i marynarce.

— Wydział krajowy przyznał z krajowego funduszu przemysłowego następujące 3 pre. pożyczki:

Kazimierzowi Chodzińskiemu, właścicielowi zakładu artystycznego rzeźby kościelnej w Krakowie, w kwocie 3000 zł., zwrótną w 2^o ratach kwartalnych, licząc od 1 stycznia 1891^o

Stowarzyszeniu stolarzy w Stawiskawowie w kwocie 2000 zł., zwrótną w 20 ratach kwartalnych, licząc od 1 stycznia 1891.

Henrykowi Rosenbuschowi, właścicielowi zakładu galwanicznego we Lwowie, w kwocie 2000 zł., zwrótną w 8 ratach kwartalnych, licząc od 1 stycznia 1891.

Z fundacji „Franciszka Steczkowskiego z Jasta“, weszłej obecnie w życie, nadał Wydział krajowy stypendjum o rocznych 100 zł. na rok

1890, Józefowi Bębnowi, uczniowi szkoły zawodowej dla nauki tkactwa w Krośnie, z zastrzeżeniem, że stypendyum to może być przełożone na dalsze dwa lata, jeśli wydoskonali się stypendysty w obranym zawodzie będą tego wymagało, i jeśli wykazą dobre postępy w nauce.

Wydział krajowy postanowił dalej udzielić tytułem bezwrotnych zasiłków na cele drogowe: wydziałowi pow. w Brzesku na budowę drogi gminnej Strzelcemałe-Uście solne 1500 zł.; wydziałowi pow. w Mościskach na rekonstrukcję drogi gminnej Rudki-Jaworów 1000 zł. i wydziałowi pow. w Nisku na budowę drogi gminnej Rudnik-Ulanów-Nisko 3000 zł.

Wydział krajowy udzielił w końcu z funduszu krajowego zasiłek w kwocie 100 zł. na ręce Kazimierza Bruchnańskiego, kierownika szkoły ślusarskiej w Świątnikach, na koszt udziału spółki ślusarskiej w Świątnikach w wystawie rolniczo-leśnej we Wiedniu. Równocześnie polecił wystawę wyrobów świątnickich o pieczę J.E. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, jako komisarza ministerjalnego wystawy rolniczo-leśnej i głównego ordonownika działu przemysłu domowego galicyjskiego na tęże wystawie.

— **Kłęską pożaru** nawiedzone zostało wczoraj po południu miasteczko Busk w powiecie kamioneckim, mającność J.E. p. Namiestnika Kazimierza hr. Badeniego. Przy silnym wietrze sponęło tam 40 domostw w samem miasteczku, oraz folwark i browar na obszarze dworskim. Pałac pozostał nienaruszony.

Podana we wczorajszym numerze *Gazety Narodowej* wiadomość, jakoby J.E. p. Namiestnik udał się na miejsce pożaru, nie jest prawdziwą, gdyż Jego Ekscellencya nie opuszczał wcale Lwowa.

(=) **Pożar.** Wczoraj po południu po godzinie 3 wybuchł pożar w warsztatach kolei Karola Ludwika, mianowicie w ostatnim zewnętrzny budynku, t. zw. stolarni, od ulicy „na Błonie” prowadzącej na dawniejszy tor wyściogowy. Pożar powstał na strychu stolarni z niewiadomej dotąd, prawdopodobnie przypadkowej przyczyny, a przy panującym silnym wietrze płomień zajęły od razu dach cały parterowego tego, do 100 metrów długiego budynku, tak, że się wydawał jak jedna fala ognia. Tymczasem wewnątrz budynku warstwy, przy których około stu robotników naprawiało wagony, były w pełnym ruchu. Gdy ich ostrzeżono o niebezpieczeństwie, płomień zaczęły już przegryzać strop nad ich głowami, to też za prawdziwe poświęcenie począł im należyć odwagę, z jaką rzucili się wszyscy do wytaśniania z płonącego budynku wagonów, których ocalono 60 i wynoszenia papierów z biura stolarni. Samychże warsztatów i drogiech narzędzi, między innymi tak zwanej „wielkiej piły”, ocalić już nie zdołano, jak nie mniej i dwóch wagonów, które właśnie były na warsztatach. Od razu też stanął do akcji ratunkowej prawie cały personal robotniczy kolejowy, o ile był wolny. Ogień spostrzeżono w mieście dość wcześnie, lecz z powodu wielkiej odległości, straż pożarna: miejska pod kierunkiem p. Prauna i ochotnicza z p. Hryniewiczem na czele, przybyły w chwili, kiedy stolarni ocalić już nie było można. Całą tedy akcję skierowano ku odciegnięciu płomieni od łączących się ze stolarnią wielkiej kuźni i lejarni, którym w skutek kierunku wiatru największe groziło niebezpieczeństwo. Po pracy przeszedł dwugodzinnej, a wyczerpanej niesłychanie dzieło zlokalizowania ognia i zabezpieczenia licznych sąsiednich budynków, szczęśliwie się powiodło. Oprócz dzielnych strażaków, powiatowej służby pożarnej i oddziału artylerii, robotnicy kolejowi pod kierunkiem naczelnika warsztatów starsz. inżyniera p. Reissnera, pracowali istotnie z narażeniem życia. Nad wieczorem o godz. 6 wypaliła się stolarnia doszczętnie tak, że z niej tylko nagie pozostały mury, lecz budynki sąsiednie pozostały nienaruszone. Zdarzył się niestety jeden wypadek ciężkiego skaleczenia; członek straży ochotniczej p. Teluk, ugodzony spadającą krokwią wiązania dachowego w głowę, odniósł ciężką, lecz na szczęście nie niebezpieczną ranę; odwieziono go natychmiast do domu. Krążące na miejscu pogłoski, jakoby w płomieniach utracił życie jeden z robotników, nazwiskiem Comber, nie sprawdziły się, bo Comber został wkrótce odszukany.

Na miejscu pożaru byli obecni J.E. pan Namiestnik hr. Badeni, ks. Windschgraetz, dyrektor policji radca Krzaczkowski, prezydent Rady miejskiej: pp. Mochnacki, Marchwicki, Michalski i wielu radnych. Pogotowiem wojskowym dowodził komendant placu p. major Gessner, w obecności komendanta miasta gen. Tempisa. Porządek, mimo że na miejsce katastrofy podążyły liczne tłumy publiczności, utrzymany był wzorowo. Szkoła wynosiła około 100.000 złr. Budynek spalony i wewnętrzne urządzenia były ubezpieczone, tak, że Towarzystwo kolejowe właściwie żadnej nie ponosi szkody.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1 maja b. r. wejdzie w życie c. k. urząd pocztowy w Lipnikach, powiatu gorlickiego, który trudnić się będzie przyjmowaniem i wydawaniem poczty listowej i wartościowej, a zarazem pełnić będzie funkcje pocztowej kasy oszczędności. Rzezonny urząd pocztowy utrzymywany będzie związek z c. k. urzędem pocztowym w Bieczu, za pomocą dziennej dwurazowej po-

czty pieszej. Do okręgu doręczeń c. k. urzędu pocztowego w Lipnikach należeć będą miejscowości Lipniki, Wojtowa, Pagorzyna i Rozdziele.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** we Lwowie otrzymało w ubiegłym kwartale bieżącego roku następujące dary: od p. Platona Kosteckiego 14 fotograficznych zdjęć z oryginalnych rysunków Benvenuta Celliniego; od p. Jana Stankiewicza, majstra ślusarskiego we Lwowie, kutą z żelaza ramkę na fotografię, wyrób własny artystycznie wykonany; od p. Michała Greima, fotografa z Kamieńca Podolskiego, 26 fotografii widoków i typów podolskich; od p. prezydenta miasta Lwowa E. Mochnackiego zakupione na korzyść dotkniętych nieurodzajem album o 30 tablicach, ułożonych przez p. E. Orzeszkową z kwiatów i roślin litewskich; od p. Ambroziewiczowej, przez pośrednictwo p. radcy Budyńskiego, warstacik, na którym mieszczanka z Pomorza wyrabiają ażurowe czepce do użytku własnego. Za wymienione wyżej dary zarząd Muzeum przemysłowego miejskiego wyraża łaskawym ofiarodawcom uprzejmie podziękowanie.

— **Poświęcenie zakładu.** Wczoraj w południe dokonał ks. kan. Szymonowicz w obec grona zaproszonych uczestników obrzędu poświęcenia nowego zakładu fotograficznego, otwartego w hotelu Europejskim przez spółkę pp. Edera (młodszego) i Szulistawskiego. Urządzenie zakładu, który przy tej sposobności zwidzono, przedstawia się bardzo pięknie. Po obrzędzie poświęcenia uprzejmi właściciele zakładu zrobili zdjęcia fotograficzne z kilku grup swoich gości.

— **Dr. Maksymilian Machalski,** adwokat w Wiedniu i poseł z miasta Krakowa do Rady państwa, jak się dowiaduje *Czas*, zrezygnował z adwokatury i odstąpił swą kancelaryę dr. Edmundowi Kornfeldowi, adwokatowi w Wiedniu.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono narzędzia ciesielskie i dwa worki z gipsem, wart. 16 zł., z placu budowy pod l. 10 przy ul. Ossolińskich; duże pudło, zawierające 20 sztuk kapeluszy męskich, fleowych i stromianych; ośm liber papieru, złotego, różowego i linowanego, tudzież rekwiżyta do pisania; sześć batogów, wart. 30 zł. z wozu za Żółkiewską rogatką.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 30 kwietnia 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę. W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 29, do godziny 12 w południe dnia 30 kwietnia 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku przeważnie wschodni, co do siły mierny (2-7), niebo przeważnie zachmurzone, powietrze miernie wilgotne (51 proc. wilgotności względ.), opad nieznaczny.

Srednia temperatura w tym czasie była +14.9°C, najwyższa +18.0°C wczoraj o godzinie 2, najniższa +10.0°C w nocy.

Wczoraj wieczór po godzinie 6 padał deszcz nieznaczny; dziś rano była mgła mała.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w Islandyi; zwykła 775 do 770 mm. w okolicy Moskwy; zniżka drugorzędna utworzyła się w północnych Niemczech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 762 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 1 maja b. r.: Wiatr będzie co do kierunku wschodni, co do siły mierny (2-4), średnia temperatura doby pozostanie około +15.0°C, niebo będzie lekko zachmurzone, względna wilgotność powietrza podniesie się do 60 proc.; opad nieznaczny, przeważnie po-godnie.

— **Kolonja robotnicza w Nowym Sączu.** Zarząd funduszu pensyjnego urzędników kolei państwowych postanowił założyć w pobliżu dworca kolejowego w Nowym Sączu kolonję robotniczą, złożoną z większej liczby domów i domków różnej wielkości, dla pomieszczenia także urzędników, funkcjonaryszów i robotników warsztatowych. Postanowiono również, że zbudowane domy będą mogli robotnicy i urzędnicy nabywać na własność, spłacając należność w ratach ustosunkowanych do pobieranej płacy. Na kupno i koszt budowy przeznaczono 120.000 zł. Roboty budowlane będą rozdane między przedsiębiorców miejscowych.

— **Rymanów,** 27 kwietnia. Na dniu 4 maja b. r. odbędzie się wycieczka z miasta Rymanowa do zakładu kąpielowego Rymanów, z której czysty dochód obrócony będzie na zakupno przyborów ratunkowych i mundurów dla ochotniczej straży ogniowej. Panowie: Hubl, Iwański, Rzewuski, dr. Krzyżkowski, Dobrzęcki i inni łożą wielkie starania, aby wycieczka ta pod każdym względem była świetna, a bogaty jej program, którego częścią muzyczną i przedstawienie amatorskie odbędą się w wielkiej sali zakładu kąpielowego, każę się spodziewać, iż trudy tych panów dodatni uwieńczy skutek.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Warszawie Władysław Ostrowski, artysta skrzypek, wysoko ceniony profesor konserwatorium muzycznego warszawskiego i instytutu ociepleniowych.

W Bernie morawskim dr. Spausta, emer. radca sanitarny, brat ogólnie szanowanego lekarza lwowskiego, w 92 r. życia.

W Berlinie Teodor Rabe, znany malarz historyczny i portrecista, na udar mózgowy.

— **Wileńska Skublińska.** *Kuryer Warszawski* donosi o natrafieniu w Wilnie na ślad zbrodni systematycznego pozbawiania życia niemowląt. Już od pewnego czasu znajdowano w tem mieście dość często na ulicy Nowy-Swiat zwłoki dzieci, a warunki, w jakich te podrzucenia się odbywały, nasuwały domniemanie, że istnieje w mieście jakaś banda, systematycznie trudniąca się tym procederem. Nareszcie w sobotę, o godzinie 7 w domu Bańkowskiego przy ulicy Nowogrodzkiej, przy oczyszczaniu miejsca ustępowego wydobyto odrazu sześć trupów niemowląt, poobwijanych w galgany. Czworo z nich dziewcząt, a dwóch chłopców żydów; jeden miał usta zatkane galgankami, a drugi wata, czyli nosił na sobie oczywiście ślady zbrodni. Lekarz miejski, dr. Ogiewicz, po dokonaniu sekcji zaopiniował, iż wszystkie te dzieci przysły na świat żywe. Podejrzenie padło na dwie żydówki, M. i K., zamieszkałe w tym samym domu, a trudniące się obiedwie potajemnie przyjmowaniem na wychowanie dzieci, przeważnie od kobiet ukrywających się ze swoim macierzyństwem. Śledztwo natychmiast rozpoczęto, a zwłoki nieszczęśliwych ofiar pochowano. Oburzenie z powodu tego wypadku wśród ludności, zwłaszcza żydowskiej, ogromne.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

„**Dla włościan**”, wydawnictwo zbiorowe „Kół literacko-artystycznych” we Lwowie, jak to już wczoraj donieśliśmy, wyszło z druku i zawiera prace: S. Baręcza, A. Bełkowskiego, W. Bełzy, L. Dziubińskiego, dra K. Estreicher, dra L. Finkla, S. Głabińskiego, W. Jaroszyńskiego, T. T. Jeza, dra F. Jendla, J. Kasprowicza, A. Kiczmana, F. Koparskiego, T. Korzona, A. Kreschowieckiego, F. Lenartowicza, A. Mazanowskiego, dra Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego, dra F. Papęgo, E. Pawłowicza, S. Pełowskiego, B. Reichmana, M. Rodocia, S. Rossowskiego, J. Starkla, R. Theodorowicza, A. Urbańskiego, dra W. Urbańskiego, F. Waligórskiego, dra J. Wiczowskiego, A. Wilczyńskiego, W. Wszelaczyńskiego.

Wydawnictwo zdobią wspaniałe ryciny (wykonane w wiedeńskiej pracowni Angerera) kompozycey: L. Koehlera, J. Kossaka, M. Młodnickiej, M. Sozańkiego, B. Tepy.

Dodatek muzyczny mieści w sobie utworzy: H. Jareckiego, S. Niewiadomskiego, W. Wszelaczyńskiego.

Cena egzemplarza 1 zł. w. a.

Do nabycia: we wszystkich księgarniach, w Biurze centralnem dzienników i w „Kole literacko-artystycznym”.

Dochód z wydawnictwa przeznaczony na rzecz ludności wiejskiej, dotkniętej kłęską posuchy i nieurodzaju.

Repertuar teatralny. Dzisiaj we środę, po raz pierwszy „Cień”, dramat w 4 aktach Lindana. — Jutro, we czwartek „Wielka księżna Gerolstein”, operetka w 3 aktach, z zupełnie nową wystawą. — W piątek po raz drugi „Cień”. — W sobotę „Trzeci maja”, dramat Kraszewskiego. Przedstawienie zakończy obraz z żywych osób. — W niedzielę po południu „Halka”, opera Moniuszki. Wieczór po raz trzeci „Cień”, dramat w 4 aktach Lindana.

(Zr.) **„Lwowskie dzieci”**, ohochozy i melodyjny marsz kompozycey Maurycego Falla, kapelmistrza „Harmonii”, (op. 204), wyszedł w edycy fortepianowej nakładem lwowskiej „Księgarni centralnej”. Kartę tytułową bardzo pięknego wydania zdobi portret p. prezydenta miasta Mochnackiego, któremu kompozytor dzieło swe poświęcił.

Panna Natalia Janothówna, słynna pianistka, która przed kilku laty występowała w Galicyi kilka razy i zachwycała publiczność, przybędzie w maju i da koncert na cele dobroczynne. Wiadomość dla wielu, którym niepospolity talent panny Janothówny znany jest, niewątpliwie radosna.

Panna Janothówna dawała obecnie w Londynie koncert na rzecz słynnej niegdyś ale obecnie zubożałej artystki Arabelli Godard, a koncert ten przyniósł 700 funtów szterlingów dochodu.

Organizacya konserwatorska w Galicyi.

Posiedzenie komitetu lwowskiego

z dnia 18 kwietnia 1890.

(Dokończenie.)

Przewodniczący p. Łoziński zwraca uwagę na niektóre zabytki staroruskiego malarstwa, znajdujące się po cerkwiach lwowskich, już niszczone i godne zachowania. Niektóre z nich poniewierają się na składach, inne tak są umieszczone, że przez lud gromadzący się w świątyniach muszą być nadwężane. Z licznych takich zabytków, domagających się lepszej konserwacji, wymienia konserwator Łoziński tablice ze starego ikonostasu w cerkwi św. Paraskewji, robotę wołoskich mnychów, tem ciekawsze w bizantyńskim malarstwie, że wykonane *en grisaille*, dalej obraz t. z. *Pieta* w tejże cerkwi, w którym pomysł i kompozycya czysto włoskie uległy wielce charakterystycznej transylacji stylowej w duchu bizantyńskim, obraz w kruście cerkwi św. Mikołaja, bardzo rzadki i interesujący pod względem ikonograficznym a mianowicie Matką Boską skrzydlatą, obraz św. Jerzego w tejże cerkwi, godny uwagi dlatego, że namalowana jest u dołu jego fundatorka, mieszczka lwowska w kostiumie XVII wieku i t. p. Mowca zwraca się do obecnych konserwatorów ks. kan. Petruszewicza i prof. Szaraniewicz, czyliby n. p. w Muzeum Stauropigialnem nie znalazło się miejsce dla takich zabytków, nie służących już do ozdoby cerkwi lub do celów liturgicznych a godnych konserwacji?

Konserw. ks. Petruszewicz i prof. Szaraniewicz z ubolewaniem zaznaczają, że brak miejsca i środków finansowych nie pozwala obecnie ani Muzeum Stauropigii ani Muzeum Domu Narodnego wziąć zabytków takich w depozyt i zająć się ich restauracją; profesor Szaraniewicz czyni atoli wszelkie starania, aby pozyskać odpowiedniejszy lokal dla zbiorów Stauropigii, a wtedy oczywiście zabytki tego rodzaju znajdą w niem ochronę.

Przew. Łoziński zapewnia, że wobec takiego stanu rzeczy uczyni wszystko, co tylko będzie w jego mocy, aby podobne zabytki we Lwowie ochronić od zniszczenia, przestrzegając jednak, że to ostatnia może już chwila do ratowania zabytków ruskiej sztuki cerkiewnej i do uzupełniania niemi zbiorów publicznych, bardzo skąpo dotąd zaopatrzonych w te, tak ważne okazy kultury i sztuki krajowej. Hafty i obrazy ruskie w drodze handlu antykwarskiego wychodzą za granicę. Osobliwie hafty figuralne, szcawone zabytki ruskiej sztuki haftarskiej, która we Lwowie właśnie miała główne swoje ognisko i najzręczniejszych mistrzów, są takim artykułem antykwarskim. Mowca porusza myśl tworzenia muzeum konsystoryalnych, poświęconych wyłącznie takim starożytnym zabytkom sztuki kościelnej.

Konserw. p. Wierzbicki podaje do wiadomości zgromadzonych, że w Kańczudze na strychu tamtejszego kościoła znajduje się 34 ornatów starożytnych, dziś już nie używanych, między którymi 16 ze złotogłowia. Należałoby pomyśleć nie tylko o ich konserwacji ale i o pożytecznem umieszczeniu, i dla tego wnioskuje o interwencyę w tej sprawie konserwatora okręgu, do którego należy Kańczuga. Skoro ornaty już nie są używane i zmarnieć mogą, dobrzeby było, aby je nabyło jako okazy starożytnych tkanin lwowskie Muzeum przemysłowe.

Zgromadzenie przychyliło się do tego wniosku.

W dalszym ciągu obrad wywiązała się obszerniejsza dyskusya nad tak ściśle połączoną z kwestyą konserwacji i ratowania niszczonej sztuki zabytków, sprawą środków materialnych, o których brak wszystko najeźsciej się rozbija, a bez których mowy być nie może także o przygotowaniu inwentaryzacji pomników przeszłości. W dyskusyi zabierali głos pp. Łoziński, Wierzbicki, Wojciechowski, a po jej przeprowadzeniu zgromadzenie uchwaliło: 1) wziąć na najbliższem posiedzeniu pod obrady kwestyę subwencji krajowej, o którą u wys. Sejmu starać się należy; 2) porozumieć się z biurem konserwatorów zachodniej Galicyi w tej sprawie a to przez zakomunikowanie mu uchwał, jakie zapadną; 3) starać się, aby podczas Zjazdu historycznego, który odbędzie się we Lwowie w lipcu b. r., przyszedł do skutku także zjazd koła konserwatorów galicyjskich, któremu przedłożony ma być ostateczny wniosek w sprawie dotacyi krajowej na cele konserwacji i inwentaryzacji.

Koresp. prof. Wojciechowski nawiązując do przytoczonych w ciągu obrad przykładać niszczenia zabytków lub bezużytecznego ich ukrywaniu pod składach, strychach i t. p. zapytuje, czy nie należałoby pomyśleć o stworzeniu jakiejś centralnej instytucyi, któraby je gromadziła i konserwowała z pożytkiem publicznym? Mowca wie, że porusza myśl, której wykonanie wymagałoby

wielkich ofiar i spotkałoby wielkie trudności. nie chce tedy wychodzić po za granice akademickiego dyskusji — ale nie widzi innego i lepszego środka nad stworzenie muzeum krajowego. Od tej myśli daleko do faktu, ale nasuwa się ona ciągle i natarczywie, i niepodobna jej nie poruszyć, słysząc ciągle o marniejących zabytkach.

W dyskusji, która się wywiązała nad poruszoną przez prof. Wojciechowskiego myślą, zabierają głos pp. Łoziński, Wierzbicki, Cwikliński, Zacharjewicz. W rozprawach wzięło górę przekonanie, że myśl stworzenia muzeum krajowego koniecznie poruszyć i uwagę publiczną zainteresować nią należy; dalej, że instytucja podobna, gdyby miała wejść w życie, powinna otrzymać zakres jak najrozleglejszy, obejmować cały obszar kultury krajowej we wszystkich jej śladach i zabytkach, a zatem i wszystko to, co dziś tak szybko a niepowrotnie ginie w naszych oczach: strój ludu, wyroby jego dłoni, rugowane dziś wyrobem fabrycznym, okazy jego zmysłowości i artystycznego instynktu, a ludzie się nie trzeba, że czas jeszcze po temu, bo niestety już dziś to zatarcie narodowego indywidualizmu w zewnętrznych rodzajnych formach życia, pracy i obyczaju dokonało się niemal radykalnie w niektórych okolicach naszego kraju. Zgromadzenie poleca konserw. Łozińskiemu, aby sprawę takiej instytucji poruszył na zjeździe całego Koła.

Straszne powieści.

(The Merry Men and other tales and fables, by Robert-Louis Stevenson. London).

V.

(Dokończenie.)

Murzyn jednakże nie przestawał swojej wyrazistej mimiki. To przypatrywał się niebu, jakby śledził zbliżania się burzy, to odgrywał rolę majtka, zapraszając towarzyszy, aby wsiadali czempredę do łodzi, to znowu udawał, że pochyla się nad wiosłami z pospiechem, a czynił to wszystko zawsze z jednakową uroczystą miną, że nie przyszło mi ani razu na myśl uśmiechnąć się. W końcu, dał mi do zrozumienia jeszcze wyraźniejszą pantomimą, w jaki sposób oddaliliśmy się od towarzyszy, aby się przypatrzeć rozbitemu statkowi, został opuszczony przez nich, dbających o własne ocalenie i zapomniany na tem pustym wybrzeżu. Potem, krzyżując znowu ręce, spuścił głowę jak człowiek, który zgadza się ze swoim losem.

Gdy w ten sposób obecność jego została mi wyjaśniona, starałem się wytłómaczyć mu, że statek i wszyscy co na nim się znajdowali, przepadli na zawsze. Nie okazał ani zdziwienia, ani smutku, tylko podnosząc obie ręce ku niebu, zdawał się polecać Bogu dusze swoich towarzyszy — czy panów. Im dłużej go obserwowałem, tem szacunek mój dla jego spokojnej godności stawał się większym, a gdyśmy doszli do domu w Aros, pogodziłem się już nawet z jego czarną cerą. Rozpowiedziałem Mary wszystkim, co się stało, nie nie opuszczając, pomimo, że mi to było serdecznie przykro, ale nie chciałem ukrywać przed nią, by mogła sprawiedliwie całą rzecz osądzić.

— Dobrześ uczynił — rzekła. Niech wola Boża się spełni. Podała nam jedzenie. Jak tylko zaspokołem mój głód, powiedziałem Rorierowi, aby dawał baczenie na murzyna i poszedłem szukać stryja.

Zobaczyłem go siedzącego w tej samej postawie, na tym samym, najwyższym pagórku. Z tego punktu, jak to już wspominałem, cały prawie Aros roztaczał się u jego stóp, jak na dłoni. Widać też było, że śledził bacznie wszystko, bo zaledwie mnie ujrzał, porwał się na nogi. Zwołałem na niego jak zwykle, zawiadamiając, że czas na obiad, ale nie odpowiedział wcale; przybliżyłem się nieco, chcąc się porozumieć, zawsze bez rezultatu; skoro tylko ujrzał, że o krok się zbliżam, porywała go szalona trwoga i z niepojętą szybkością zaczynał uciekać po skalistym pasmie wzgórków. Wydawał się przed godziną bardzo zmęczonym, ale gorączka szaleństwa użyczała mu siłę nadludzką i musiałem zaprzestać gonitwy, tembardziej, że obawiałem się, aby moim uporem nie spotęgował jego trwogi. Wróciłem, bardzo smutny i zawiadomiłem o tem Mary. Słuchała, nie okazując wrażeń, błagała mnie tylko, abym poszedł spocząć nieco. Nie opierałem się temu, bo byłem śmiertelnie zmęczony. Spałem długo, głęboko; w wieku, w jakim wtedy byłem, nie nadwerżżyć nie może dobrego snu i apetytu. Kiedy się zbudziłem, było już późno po południu, zszedłem do kuchni; moja kuzynka, Rorie i czarny cudzoziemiec siedzieli wokoło ognia w milczeniu. Zauważyłem, że Mary musiała dużo płakać. Niestety! do łez aż nadto miała powodów!

Kolejno, ona i Rorie chodzili, starając się sprawdzić obłąkanego; znajdowali go

zawsze siedzącego na tej samej skale, gotowego do ucieczki. O ujęciu go, mówił Rorie, nie można było i myśleć; byłoby to to samo, co łapać wiatr w polu. Umykał tak chżyło, jak zając przed chartami. To też Rorie odstąpił od tej myśli i widział go raz jeszcze siedzącego, jak zawsze na szczycie Aros. Wśród najbardziej gorączkowej ucieczki, biedny szaleniec nie przemówił ani słowa, nie wydał głosu, umykał szybko, jak zwierzę dziki, a to milczenie miało w sobie coś dziwnie przerażającego. Sytuacja była rzeczywiście rozpaczliwa. W jaki sposób dogonić szalenca? jak go żywić do tej pory? co z nim robić, gdy zostanie ujęty? Oto były pytania, na które odpowiedź stawała się niemożliwą.

— Widok murzyna — rzekłem wreszcie — wywołał ten atak; może więc tylko jego obecność pod tym dachem trzyma stryja zdala od nas? Dopełniliśmy obowiązku, dając mu gościnność przez dzień jeden; teraz, radzę Rorierowi odwieźć go łodzią do Grissapoli.

Mary podzieliła moje zdanie i nie tracąc chwili, zwołałiśmy naszego gościa, aby go zaprowadzić do portu; ale wola Boża obróciła się przeciw Gordonowi Darnaway; coś niebywałego stało się po raz pierwszy; podczas burzy łańcuchy musiały się przerwać i łódź zanurzona była na cztery stopy w wodzie. Aby ją wydźwignąć, potrzeba było przynajmniej trzech dni pracy. Jednakże nie dałem się pogłębić tą przeszkodą. Wybrawszy miejsce, gdzie odnoga była największa, rzuciłem się wpław aż do przeciwnego brzegu, dając znak murzynowi, aby zrobił to samo. Ze spokojem i jasnością, którą odznaczała się zawsze jego mimika, odrzekł mi, że pływać nie umie. Próżną więc była ostatnia moja nadzieja, nie było co robić, tylko wracać do domu, gdzie nasz niewygodny gość poszedł za nami bez żadnego zakłopotania.

Postanowiliśmy spróbować raz jeszcze porozumieć się z Gordonem Darnaway. Umknął znowu przed nami, ale zostawiliśmy dla niego kosz z pożywieniem i ciepły płaszcz; zresztą, deszcz już nie padał, a noc zapowiadała się ciepłą, mogliśmy bez obawy czekać do jutra. Potem... miałem mój plan obmyślany. Postanowiłem umieścić murzyna ze strony zatoki Sandag, Rorie miał stanąć na zachód, a ja na wschód, aby utworzyć łańcuch, i w ten sposób osaczyć szalenca. Ze względu na kształt wyspy, mogliśmy zapędzić go na niższe grunta, wzdłuż Aros-Bay, i tam, chociaż był tak silny i szybki w nogach, można już było go opanować. Liczyłem wiele na murzyna, którego stryj się tak obawiał; gdyby chciał uciekać, to pewnie nie w stronę, gdzie będzie stał murzyn, którego brał za szatana.

Większą część nocy myślałem nad ułożeniem tego planu. Gdy usnąłem, dręczyły mnie marzenia o rozbiciach, czarnych ludziach, o podwodnych awanturach. Zbudziłem się, wysiłony tą zmorą. Byłem tak zdenewrowany i rozgorączkowany, że nie mogłem wyleżeć w łóżku, zszedłem więc ze wschodów, i przeszedszy przez kuchnię, gdzie spał Rorie razem z murzynom, udałem się na podwórze, aby odetchnąć świeżym powietrzem. Noc była nadzwyczaj jasna; gdzie nigdzie tylko na niebie rozwisały się przezrocyste chmurki, oznaki wczorajszej burzy. Przypłyły, prawie już zupełnie, pobudzał *merry men* do wycia. Nigdy jeszcze z większym wzruszeniem nie słucałem ich jęków, nawet podczas najsrońszej burzy. — Tak, — pomyślałem — nawet gdy wiatr uciechnie, gdy wszystko spoczywa w naturze, gdy łagodny blask gwiazd oblewa ziemię i morze, ci nienasycony wydadzą ciągle swoje odgłosy, cyhając na źer dla siebie! *Merry men* w wyobraźni mojej przedstawiały się jako uosobienie złego, jako tragiczna strona życia. Ale wycie *merry men* nie było jedynym odgłosem wśrodku ogólnej ciszy. Głos ludzki łączył się z niemi od czasu do czasu; raz przeraźliwy, to przygłuszony. Rozpoznawałem głos Gordona Darnaway! Trwoga opanowała mnie dziwna, i schroniłem się do domu, jak do bezpiecznej przystani.

Kiedy się zbudziłem po raz drugi, było już późno; ubrałem się spiesźnie i pobiegłem do kuchni: Rorie i murzyn opuścili ją już oddawna. W jakim celu? Zadrżałem, sam nie wiem dla czego. Można było wprawdzie ufać dobremu sercu Roriego, ale nie jego sprytowi. Zapewne wyszedł w tym celu, aby oddać jaką przysługę stryjowi, ale czemuż zabrał z sobą tego człowieka, który był jego największym postrachem? Pełen obawy, pobiegłem natychmiast przekonać się co się stało, a chociaż nieraz zdarzało mi się wbiegać szybko na skalisty wzgórek Aros, nigdy jeszcze nie leciałem tak, jak tego poranku. Cała droga nie trwała dwunastu minut.

Šzalencia nie było już nigdzie. Z postawionego przez nas koszyka, wyrzucił na ziemię wszystko co zawierał, nie skosztowawszy pożywienia. Zresztą żadnego śladu obecności ludzkiej istoty, jak daleko okiem zasięgnąć. Niebo się już rozjaśniało, a chmurny

szczyt Ben-Kyaw otaczał się blaskiem różowym; ale u moich stóp, na mniejszych wzgórkach wyspy i na gładkiem zwierciadle wód, zmrok jeszcze panował.

— Rorie! — wołałem — Rorie!

Mój głos rozchodził się w ciszy i zginął bez odpowiedzi. Biegłem ciągle wśród najwyższych pagórków, rozglądając się nieustannie w prawo i lewo. W ten sposób dotarłem do wyniosłości, panującej nad Sandag Zmątdą ujrzałem rozbity statek, pasmo piasków, potrąconych leniwą falą, długi łańcuch skał, wszystko słowem, co można było zobaczyć, ale człowieka ani śladu...

Nagle słońce wschodzące oblało cały Aros, cienie i barwy odżyły; równocześnie tuż nademną, na zachodniej stronie, trzoda pasących się owiec rozpięzła się z trwogą. Okrzyk dał się słyszeć i zobaczyłem stryja przelatującego, jak błyskawica. Za nim gonili murzyn, a w tejże chwili, nim zdołałem pojąć co to znaczy, Rorie ukazał mi się także, wydając głośno jakieś rozkazy i hasła po gaelicku. Pobiegłem, aby temu przeszkodzić; ale może byłbym lepiej uczynił, gdybym był pozostał na miejscu, bo mógłbym przeciąć drogę szalencowi. Gdy się usunął, szaleniec miał już tylko przed sobą samotną mogiłę, szczątki rozbitego statku i morze Sandag-Bay, zaludnione upiorami. Bóg widzi, żem chciał zrobić jak najlepiej!

Stryj widział w jaką stronę go pędzą; podwoił szybkość, zwracając się to w prawo to w lewo, jak zwierzę ścigany; ale pomimo szalonego pospiechu, murzyn brał górę. W którą bądź stronę Gordon Darnaway się zwrócił, wszędzie był wyprzedzany i zawracany na miejsce swej zbrodni. Nagle zaczął krzyczeć głośno, tak głośno, że echo odpowiadało mu z wybrzeża. Teraz już we dwóch z Rorierem zaczęliśmy wołać na murzyna, aby się zatrzymał, ale daremnie... katastrofa była snąć już w górze zapisana. Murzyn biegł ciągle, a jego ofiara uciekała wciąż przed nim krzycząc; przebiegli koło mogiły, obok szczątków *Christ-Anny*, w dwóch skokach przeskoczyli piaski... Gordon Darnaway nie zatrzymywał się jeszcze. Rzucił się na skały, pokryte zapienioną wodą, a za nim skoczył murzyn, którego już niemal chwytaliśmy. Rorie i ja zatrzymaliśmy się zrozpaczeni, bo żadna siła ludzka przysięść już im z pomocą nie mogła; pozostawało nam tylko przypatrywać się ze zgrozą wyrokowi Nieba. Nigdy koniec nie był tak nagły. Z pokrytej morzem skały zsunęli się zaraz po kilku krokach w przepaść bezdenną, a żaden z nich pływać nie umiał! Murzyn uniósł się raz jeden z przygłuszonym okrzykiem, ale prąd porwał ich już obu na szerokie morze, i jeżeli wypłynęli kiedy na powierzchnię (Bóg sam to wie!) to stało się to w dziesięć minut później, na samej końcówce Aros, gdzie morskie ptaki unoszą się, szukając żeru...

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kolej Karola Ludwika. Przedłożone na onegdajszym posiedzeniu rady nadzorczej kolei Karola Ludwika zamknięcie rachunków za rok 1889 wykazuje 4,396.149 zł. 97 ct. czystego zysku (w roku poprzednim 4,400.478 zł. 78 ct.). Na oprocentowanie i amortyzację pożyczek i obowiązków pierwszeństwa potrzeba 2,272.399 zł. 50 ct. (w roku poprzednim 2,275.225 zł. 50 ct.), na oprocentowanie i amortyzację kapitału akcyjnego 2,041.293 zł. 8 ct. (roku poprzedniego 2,039.276 zł. 79 ct.). Nadwyżka wynosi tedy 82.457 zł. 39 ct. (roku 1888 wynosiła 85.976 zł. 49 ct.). Z tego odpada 54.100 zł. na bonifikację rady nadzorczej. Zarząd uchwalił uczynić na walnym zebraniu wniosek, aby resztę nadwyżki w sumie 28.357 zł. 39 ct. przełać do funduszu pensyjnego, a przypadający na 1 lipca b. r. kupon wykupić tak samo, jak w roku poprzednim po 5 zł. 25 ct.

Kolej Lwowsko-Czerńowiecka. Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, iż rada nadzorcza pomienionej kolei zaproponuje na walnym zebraniu akcjonariuszów rozdzielić za r. 1889 dywidendę w takiej samej wysokości jak w r. 1888, mianowicie po 13 zł. 50 ct. za akcję.

Wystawa psów w Wiedniu. Przy sposobności tegorocznej gospodarczo-leśnej wystawy w Wiedniu odbędzie się także w dniach 16, 17 i 18 maja międzynarodowa wystawa psów. Zgłoszenia należy nadsyłać po dzień 1 maja.

Taryfy strefowe na Węgrzech. Rząd węgierski przygotowuje dalsze obniżenia cen jazdy na kolejach w ciągu lata, celem skierowania ruchu „letników“ z Alp do Karpat. Ostatni wykaz urzędowy ruchu osobowego na państwowych kolejach węgierskich za czas od 1 sierpnia 1889 do 31 marca b. r. wykazuje 7,770.876 osób, podczas gdy w tymże samym okresie czasu 1888/89 cyfra ta wykazywała tylko 2,891.333 osób.

Targ zbożowy. *)

Dnia 30 kwietnia 1890.

Lwów, pszenica 8:25 do 8:75, żyto 7:15 do 7:40, jęczmień 7:— do 7:75, owies obroczy 7:25 do 7:65, rzepak 15— do 16:70, groch 7:— do 12:—, wyka 8:— do 9:50, bobik — do —, hreczka — do —, kukurudza — do —, chmiel za 56 kilo — do —, konieczyna czerwona 32— do 45—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 8:— do 8:50, żyto 7:— do 7:15, jęczmień browarny 6:— do 7:75, owies 0:— do 0:—, groch 6:40 do 12:50, wyka 7:50 do 9:—, rzepak 15— do 16:25, lnianka — do —, konieczyna czerwona 30— do 45—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

Podwoleczyska, pszenica 7:80 do 8:30, żyto 7:— do 7:15, jęczmień 6:80 do 7:75, owies 6:75 do 7:—, groch 6:40 do 11:50, wyka 8:— do 9:—, rzepak 15— do 16:—, lnianka — do —, konieczyna czerwona 28— do 40—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 8:30 do 8:80, żyto 7:20 do 7:50, jęczmień 6:50, do 8:—, owies 6:80 do 7:20, groch 6:50 do 12:50, wyka 8:— do 9:50, rzepak 15:50 do 16:75, lnianka — do —, konieczyna czerwona 32— do 45—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —, tymotka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 25— do 65— zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Oko wita gotowa za 10:000 litrów pro loco Lwów 9:50 do 10— zł.

Chmiel więcej poszukiwany u znanych producentów.

Usposobienie mdłe, Podaż z trudnością znajduje odbiorcę.

*) Przetruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował przedwczoraj na posłuchaniu między innymi: Ministrów obrony krajowej hr. Welsersheimba i barona Fajervary'ego, którzy przybyli z podziękowaniem za awansowanie ich na generałów broni, dalej prezydentów wiedeńskiej rolniczej wystawy ks. Colloredo-Mannsfeld i hr. Kiński'ego, którzy przedłożyli Jego Ces. Mości, jako protektorowi wystawy zaproszenie na zapowiedzianą na 14 maja uroczystość otwarcia ekspozycji; wreszcie deputację z Bielska i Białej.

Najj. Pani i Najd. Arcyksiężna Marya Walerya, które jak wiadomo, jutro powrócą z Wiesbadenu do Wiednia zamieszkać w willi cesarskiej w Lainz.

Najd. Arcyksiężna Marya Walerya bawiła dnia 27 b. m. przez kilka godzin w Darmsztadzie, dokąd udała się celem złożenia wizyty królowej angielskiej.

Najd. Arcyksiężna Marya Teresa, Małżonka Najd. Arcyksiężki Karola Ludwika wyjechała do Meranu.

General-porucznik Fryderyk Kreutz, prezydent komitetu technicznego i administracyjnego, dalej gen. Krieghammer komendant I korpusu i głównodowodzący w Krakowie i generał Emil Dawid-Rhenfeld, zastępca głównodowodzącego w Serajewie zostali mianowani tajnymi radcami.

Prezes gabinetu węgierskiego hr. Szapary złożył przedwczoraj wizytę nunciuszowi Galimberti'emu.

Minister węgierski Bethlen i c. k. poseł w Bukareszcie hr. Agenor Gołuchowski, otrzymali od króla rumuńskiego wielkie krzyże korony rumuńskiej a nie kościoła rumuńskiego, jak mylnie wydrukowano we wczorajszym numerze.

Dnia 20 maja przystąpi kapituła w Saleburgu do wyboru nowego arcybiskupa saleburskiego w miejsce zmarłego ks. dr. Edera.

N. Fr. Presse dowiaduje się, iż Ministerstwo wojny zażąda w Delegacjach na rok przyszły ogółem około 114 milionów złr. tedy 2,300.000 złr. więcej niż uchwalono na pokrycie tegorocznych wydatków. Większe zapotrzebowanie wynika głównie z konieczności zaprowadzenia prochu bezdymnego, na co potrzeba będzie ogółem około 10 milionów złr. Na rok 1891 wstawiło Ministerstwo wojny pierwszą ratę, o dalsze poczyni starania w następnych latach.

Presse pisze, iż chociaż stan zdrowia prezydenta dr. Smolki jest już w ogóle zadowalającym, to przecież sędziwy prezydent nie będzie mógł jeszcze w czasie najbliższym oddać się trudnym i wyczerpującym siły obo-

wiązkom przewodniczącego Izby. Jest życzeniem lekarzy i bawiącego przy ojcu dr. Stanisława Smolki, aby czcigodny prezydent udał się na czas jakiś na Południe. Dr. Smolka, chociaż leży w łóżku interesuje się górnymi wypadkami w Izbie, i w ciągłej pozostaje styczności z oboma wiceprezydentami. Zresztą nie przyjmuje nikogo.

W berlińskich kołach utrzymuje się pogłoska, że królowa włoska przybędzie na Zieloną Święta do metropolii niemieckiej i tu zjedzie się ze swym synem, podróżującym po Rossyi.

Rada związkowa na posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem Boetichera przyjęła postawiony i kilkakrotnie przez parlament przyjęty, a przez radę związkową systematycznie odrzucany wniosek Windthorsta, dotyczący się zniesienia ustawy z dnia 4 maja 1874 r., o wydaleniu księży.

W sprawie uregulowania szkolnictwa wyższego zamierza cesarz wystąpić z osobnym orędziem, które upoważni ministra oświaty do zwołania ankiety, mającej się zająć między innymi kwestyą zniesienia języka greckiego, jako obowiązkowego przedmiotu.

Izba panów sejmu pruskiego odroczyła się do 6 maja, nie doczekawszy ani pojawienia się prezesa gabinetu generała Capri- vi'ego, ani księcia Bismarcka. O tym ostatnim pisze *Hamb. Nachr.*, że wbrew oczekiwaniom, ks. Bismarck postanowił wstrzymać się ze swem wystąpieniem na widownię publiczną, aż się sytuacja wyjaśni.

Frakcja socjalno-demokratyczna zamie rza ponownie w parlamencie wniosek o płacenie deputowanym dyet.

Wedle *Germanii* jest wątpliwem, czy „z powodu różnych trudności“ będzie mogło odbyć się w Monachium projektowane generalne zebranie katolików niemieckich.

Przewódca stronnictwa centrum Windhorst otrzymał od Papieża najwyższy order, jaki ma do rozdania Stolica św., order Chrystusa.

Korespondent sofijski *Wien. Reichs. Corr.* donosi, że jest upoważniony do oświadczenia, iż wszystkie pogłoski o ruchu wojsk w Bułgarii, są absolutnym wymysłem. Jeden z członków rządu bułgarskiego powiedział korespondentowi, że rzekome zbrojenie się Bułgarii i szczywanie do jakiejś kampanii, istnieje jedynie w bujnej a wrogiej dla księstwa fantazyi bułgarofobów.

Z kół watykańskich piszą do *Pol. Corr.*: iż na najbliższym konsystorzcu w czerwcu, Papież zawiadomi o wyniku rokowań między Kuryą apostołską a nadzwyczajnym posłem angielskim, generałem Simmonsem.

Dnia 3 maja przyjmie Papież wielką pielgrzymkę niemiecką.

Według doniesień z Paryża, rząd francuski będzie prawdopodobnie zmuszony, z otwarcie sędziwej parlamentarnej, wystąpić w Izbie deputowanych z jakimś projektem dla ochrony kolonii nad zatoką Benin, gdyż naturalność Dahomejczyków potęguje się z każdym dniem. Załoga władz kolonialnych jest bardzo szczupła. W ostatnim starciu mógł pułkownik Terillon wysłać przeciw 7000 tłuszczu czarnych tylko 300 żołnierzy. Broń francuska wprawdzie, z kartaczownicami na czele siała wielkie spustoszenie, ale w końcu wojsko musiało cofnąć się do twierdzy.

Izba francuska zbierze się na nowo w dniu 6 maja i na pierwszym zaraz posiedzeniu ma być mowa o sprawie kolonialnej.

Otwarcie nowego pałacu ambasady austriackiej, ma być uczczone w dniu 5 maja obiadem galowym dla prezydenta Carnota i rautem, na którym odbędą się liczne przyjęcia.

Wszystkie grupy robotnicze w Paryżu są, według *Figaro*, za manifestacją, lecz pokojową i zalecają zachowanie się przyzwoite. Tylko grupa anarchistów z Ludwiką Michela na czele, podlega do wybrzków.

Moniteur Belge ogłasza reskrypt królewski, według którego wybory tegoroczne do Izby deputowanych odbędą się w prowincjach: Flandry wschodniej, Hennegau i Lüttichu, 10 czerwca, wybory prowincjonalne zaś 25 maja.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Przemysł, 30 kwietnia. (T. pr.) Komendant korpusu Reinländer, bawiący od 24 kwietnia w Wiedniu, wrócił do Przemysła.

Żywiec, 30 kwietnia. (Tel. prywat.) W fabryce sukna 150 robotników za-

żądało podwyższenia płacy, i zaprzestało pracować. Spokój niezakłócony.

Biała, 30 kwietnia. Wczoraj przedpołudniem robotnicy w fabryce sukna Franciszka Strzygowskiego w Leszczynach ad Lipnik, w liczbie 300, zaprzestali pracy. Żądali oni podwyższenia płacy o 50 proc.; właściciel zaś przyznawał 20 proc. nadwyżki, na co robotnicy przystać nie chcieli i opuścili fabrykę, udając się spokojnie do domów. Porządek nigdzie nie został zakłóconym.

Wadowice, 30 kwietnia. (T. pr.) Wczoraj rozpoczął się proces przeciwko 18 oskarżonym o oszustwo przy amsterunkach. W liczbie oskarżonych jest Landerer, znany z procesu emigracyjnego. Major-audytora Maciulski obecny jest przy rozprawie.

Wiedeń, 30 kwietnia. (Tel. prywat.) Stan zdrowia Prezydenta dr. Smolki pogorszył się. Lekarze wyrażają obawę głównie ze względu na podeszły wiek chorego. Dr. Stanisław Smolka bawi ciągle przy łóżu ojca.

Wiedeń, 30 kwietnia. Według biuletynu wyłożonego w Izbie deputowanych rozwinęło się wczoraj u prezydenta dr. Smolki niebezpieczne zapalenie prawego płuca.

Wiedeń, 30 kwietnia. (Tel. prywat.) Od tej chwili (godz. 11 przed połudn.) wykładane będą na korytarzach Izby deputowanych biuletyny o stanie zdrowia Prezydenta dr. Smolki, podpisywane przez dr. Neumanna i dr. Steidla. Pierwszy biuletyn dzisiejszy stwierdza, że wczoraj wywiązało się zapalenie płuc, które przy podeszłym wieku pacjenta grozi wielkim niebezpieczeństwem. W Izbie i w ogóle w szerokich kołach objawia się żywe współczucie dla chorego.

Wiedeń, 30 kwietnia. (Tel. prywat.) W tej chwili (godz. 12 w południe) odbywa się przy współdziałaniu prof. dr. Nothnagla konsylium lekarskie przy łóżu Prezydenta dr. Smolki, który zresztą posiada zupełną przytomność. Stan jest taki, że ks. prałat Ruczka robi już przygotowania do udzielenia choremu ostatnich Sakramentów.

Wiedeń, 30 kwietnia. (Tel. pr.) Odbyte dzisiaj u łóża pacjenta dr. Smolki konsylium doszło do bardzo smutnych rezultatów. Zapalenie płuc rozszerza się, puls nieregularny i słaby.

Chociaż sędziwy pacjent ma zupełną przytomność umysłu, profesor dr. Nothnagel nie ręczy wszakże za to, czy katastrofa nie nastąpi już w przeciągu kilku godzin.

Wiedeń, 30 kwietnia. Minister Prazak zachorował na lekkie zapalenie płuc; przebieg choroby pomyślny, zupełnego wyzdrowienia spodziewać się można niebawem.

Wiedeń, 30 kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych, w rozprawie nad pozycją budżetową: „Szkół wyższe“ omawiał dep. Derschatta położenie profesorów i asystentów akademii technicznych, których pobyty są niedostateczne, i oświadczył się za podwyższeniem płac profesorów uniwersytetów, za zniesieniem opłaty czesnego, wynagrodzeniem dochodów z czesnego w formie taks przez słuchaczy opłacać się mających, za odszkodowaniem ordinarium kwotą 1000 zł. rocznie. Dalej przemawiał p. Derschatta za polepszeniem losu ukończonych techników.

P. Minister Gautsch odpowiedział, że wywody dep. Derschatty są bardzo uwagi godne, że jednak nie może dać już dzisiaj oświadczenia co do tych punktów, wymagających jak najbardziej wyczerpującego zbadania. Następnie zwrócił się Minister do wyrażonych przez dep. Jahna życzeń co do szkolnictwa w Czechach i oświadczył, że Rząd życzenia te o ile możliwości uwzględni. (Okłaski).

Dep. Zacek upominał się ponownie o założenie uniwersytetu z czeskim językiem wykładowym na Morawie, omawiał szczegółowo losy dawniejszego uniwersytetu w Olomuńcu i wyraził nadzieję, że nowy uniwersytet im. Franciszka Józefa wkrótce tam powstanie. Izba uchwałała zamknięcie dyskusji. Po wywodach generalnych mowców dep. Magga i Czerkawskiego, który przypomniał p. Ministrowi przyrzeczenie urzędnika wydziału lekarskiego we Lwowie, przyjęto tytuł „Szkół wyższe“.

Przy tytule: „Szkół średnie“ wskazał pan Minister br. Gautsch, że zarząd oświaty zrobił dotychczas już wiele dla polepszenia doli suplentów, i że nadal o zupełne ich zabezpieczenie starać się będzie. Co do usiłowań w kierunku ograniczenia nauki języków klasycznych a rozszerzenia zakresu przedmiotów realnych, oświadczył Minister, że jakkolwiek otwarcie i bez zastrzeżeń przyznaje, iż są błędy w istniejącej metodzie nauczania języków klasycznych, to jednak w wielkiej walce realizmu z humanizmem, może stanąć tylko po stronie tego ostatniego. Zarząd oświaty musi w obecnych stosunkach obstawać przy humanitarnym kierunku gimnazyjów, tem bardziej, że w ostatnich dziesiątkach lat, w celu pielęgnowania kierunku realnego, zrobiono aż nazbyt wiele, przez zakładanie szkół dla sztuki przemysłowej, szkół dla przemysłu państwowego, szkół fachowych, handlowych i uzupełniających.

Wiedeń, 30 kwietnia. Izba deputowanych załatwiła dzisiaj tytuł budżetu: „szkół średnie“, przy którym przemawiali jeszcze Edelbacher i Tonkli, następnie zaś tytuły: „Biblioteki naukowe“ i „Szkolnictwo przemysłowe“, przy którym Nabergoj wyraził życzenie założenia szkoły fachowej kamieniarskiej, w Prosecco ze słoweńskim językiem wykładowym, a deput. ks. Czartoryski wezwał Rząd, ażeby szkołom przemysłowym w Galicyi i galicyjskiemu przemysłowi domowemu przychylną poświęcił uwagę.

Wiedeń, 30 kwietnia. (Tel. prywat.) Wbrew doniesieniom żądnych sensacyj dzienników nie widać tutaj żadnych przygotowań na 1 maja. Spodziewają się też, że zupełny spokój będzie zachowany.

Wiedeń, 30 kwietnia. Kupcy przedmieść wiedeńskich (*Vororte*) rozesłałi okólniki z zawiadomieniem, że w dniu 1-go maja lokale ich będą otwarte.

Korporacja introligatorów i wyrobów galanterijnych ze skóry pozwoliła pomocnikom swoim święcić 1-go maja.

Grac, 30 kwietnia. Wskutek interwencji władzy przemysłowej, podjęli świątkujący ślusarze, konowalowie i kowale pracę na nowo, a strejk pozyczać można za ukończony.

Chemnitz, 30 kwietnia. Ogłoszenie ministerstwa skarbu zagraża robotnikom saskiej kolei państwowej, którzyby w dniu 1 maja bez upoważnienia opuścili pracę, natychmiastowym wydalaniem.

Peszt, 30 kwietnia. Według doniesienia *Nemzeta* wyjadą hr. Szapary i Weckerle prawdopodobnie w sobotę do Wiednia, dla podjęcia na nowo wspólnych konferencji ministerjalnych, w celu ostatecznego zestawienia preliminarza budżetu wspólnego, na podstawie pewnych modyfikacji rachunkowych, które tymczasem poczynił ma minister wojny.

Frankstadt (na Morawie), 30 kwietnia. Wczoraj zaszły tutaj groźne ekscesa. Tylko z trudnością powstrzymano tłum robotników od przypuszczenia szturm do sądu powiatowego. Jedna z fabryk została zburzoną, a zapasy towarów zniszczone. Oddział wojska przywrócił porządek, a obsadziwszy in-

ne fabryki, ochronił je przed zniszczeniem.

Brescia, 30 kwietnia. Stowarzyszenia robotnicze uchwały nie przeszkadzać pracować w dniu 1 maja tym robotnikom, którzyby skutkiem usunięcia się od prac mogliby być wystawieni na niemiłe dla nich następstwa. Meeting odbędzie się jutro wieczorem.

Skutkiem zakazu publicznych uroczystości w dniu 1 maja uchwalili delegaci stowarzyszeń robotniczych powstrzymać się od wszelkich publicznych manifestacji, a wieczorem odbywać prywatne zebrania. Aresztowano tu 23 osób.

Wiesbaden, 30 kwietnia. Cesarzowa Fryderykowa odwiedziła Najjaś. Cesarzową Austrii. Cesarzowa Fryderykowa przybyła w południe, a po południu odjechała.

Berlin, 30 kwietnia. Sejm przekazał przedłożenie o zamknięciu pensyj duchownych po dłuższej dyskusji komisji, złożonej z 21 członków.

Petersburg, 30 kwietnia. Obiega pogłoska, że szach Persyi odrzucił projekt Polakowa, wybudowania kolei żelaznej od zatoki Enseli nad morzem Kaspijskiem, w głąb państwa perskiego.

Belgrad, 30 kwietnia. (Tel. pr.) Rząd przygotowuje ustawę, zakazującą sprzedaży obcych losów, z wyjątkiem losów państwowych.

Rzym, 30 kwietnia. Senat przyzwolił 101 głosami przeciw 54 na wykluczenie proboszczów od administracji w zakładach dobroczynnych.

Według *Fanfulli*, aresztowano wczoraj w Medyolanie rozmaitych anarchistów, skonfiskowano ogłoszenia rewolucyjne, aresztowano też kilka indywidualności, rozrzucających kartki, w których zawarte były słowa: „Dawajcie ognia do rządu, 5000 karabinów jest w pogotowiu.“

Turyń, 30 kwietnia. Turyńskiemu związkowi stowarzyszeń robotniczych, miejskich i prowincjonalnych, nie pozwolono na pochód po ulicach w dniu 1 maja, wskutek czego związek wzywa stowarzyszenia do wstrzymania się w dniu tym od demonstracji.

Paryż, 30 kwietnia. Według doniesienia dzienników aresztowano jeszcze 40 osób.

Lyon, 30 kwietnia. Dotychczas aresztowano tutaj 15 anarchistów: przy rewizji mieszkań odkryto materiały wybuchowe, co wywołało wielkie wrażenie. Dalsze uwięzienia są prawdopodobne.

Londyn, 30 kwietnia. Rustem basza przedstawił lordowi Salisbury'emu propozycję Partii co do odpowiedzi.

Kanea, 30 kwietnia. Stan oblężenia i sądy wojenne zostały zniesione, ludność chrześcijańska zadowolona.

Darmstadt, 30 kwietnia. Królowa Wiktorya powróciła wczoraj wieczorem do Anglii.

Nowy Jork, 30 kwietnia. Najwyższy trybunał unii rozstrzygnął, że ustawa kongresowa stanu nowojorskiego, pozwalająca na egzekucję kary śmierci zapomocą elektryczności, sprzeciwia się konstytucji Zjednoczonych Stanów, w skutek czego też egzekucya Kemmlera, która w tych dniach odbyć się miała, została odroczonej.

Kair, 30 kwietnia. Doniesienie biura *Reutersa*: Międzynarodowa komisja sądowa została rozwiązana. Francya i Rossya odmówiły przyzwolenia na rozszerzenie jurysdykcji sądów mieszanych na sprawy mniejszej wagi, bez względu na to, że Egipt przypuszcza Europejczyków do tych sądów. Rząd egipski nie odpowiedział na to; zostaną wdrożone rokowania dyplomatyczne.

Nadesłane.

Wieżnie odmładzająca się natura. W ciągu roku wydzielają się nieustannie z krwi niezdatne materye, które, gdy w należytnym czasie nie zostaną na zewnątrz wyprowadzone...

PRZYJECHALI DO LWOWA

Hotel Zorza. Pp. J. hr. Krasiecki z Bachurzec, J. T. Dernen z Kognac, J. Kieszkowski z Łuki, A. Grimm z Wiednia.

H. Europejski.

Pp. A. Kordecki z Nowosiółki Z. Ładomirski z Makowiec, T. Langiewicz, z Żółtkwi E. Bozdziech z Pilzna.

Hotel Angielski.

Pp. W. Pieniążek z Lipinki, Dr. J. Brand z Radziechowa, E. Swistun z Kozowy.

Kuracja wiosenna.

Advertisement for 'Kuracja wiosenna' by Giesshubler, mentioning 'woda mineralna SZCZAWA-ALKALICZNA' and 'tak do samodzielnej kuracji domowej...'.

Od Ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza się prospekt na wydawnictwo artystyczne „Poczet Królów Polskich”.

W teatrze hr. Skarka.

We środę dnia 30 kwietnia 1890. Po raz pierwszy:

Cień

dramat w 4 aktach Pawła Lindaus. Tłumaczenie Maryana Gawalewicza.

Osoby.

Waldhofen, dyrektor ministerjalny pan Zawadzki Edla, jego synowica pani Kwiecińska Henryk hr. Brücken, radca pan Woleński...

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28 kwietnia 1890.

1. Dług państwa.

Table with 3 columns: title, price, quantity. Includes entries like 'Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad'.

2. Obligacje indem. 5 pr. (za zł. m. k.)

Table with 3 columns: title, price, quantity. Includes entries like 'Bukowiny', 'Galicyi', 'Nizszej Austrii'.

3. Akcje.

Table with 3 columns: title, price, quantity. Includes entries like 'Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120', 'Inst. kred. dla handlu po 160 zł.'.

Haselmann, kamerdyner barona... pan Dębicki Lokaj... pan Stróżewski... Służący Edyty... pan Gamski... Służący Ady... pan Chudkowski... Jeden z przechoźniów... pan Nowicki

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsu, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja; g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa...

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI g. 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróża Ławocznego, Munkacsu, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy; g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsu, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna...

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 m. 3 po południu pociąg kuryerski — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mieszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy...

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 3 m. 28 po południu pociąg kuryerski — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 29. kwietnia 1890.

1. Akcje za sztukę.

Table with 3 columns: title, price, quantity. Includes entries like 'Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.', 'Kol. lwow.-czesz.-jas. po 200 zł. wa.', 'Banku hip. galic. po 200 zł. wa.'.

2. List. zast. za 100 zł.

Table with 3 columns: title, price, quantity. Includes entries like 'Banku hipotecznego 5 pr. w. a.', 'wylosowane z 10 pr. premią', 'Banku kraj. 4 1/2 pr. wa. los. 51 l.', 'Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.', '4 pr. w. a.', '5 pr. los. w 37 l.', 'Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41 1/2 l.', '4 or.', '56', 'Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacji', 'Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. wa. w likwidacji'.

3. Listy dłużne za 100 zł.

Table with 3 columns: title, price, quantity. Includes entries like 'Ogól. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.', '4. Obligi za 100 zł.', 'Indemniz. gal. 5 pr. m. k.', 'Galic. fundusz propin. 4 pr. wa.', 'Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i wóse. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.', 'Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji', 'Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.', 'Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/4 pr. wa.', '5. Losy miasta Krakowa Stanisławowa', '6. Monety.', 'Dukat holenderski', 'Dukat cesarski', 'Napoleonodor', 'Półimperyal', 'Rubel rosyjski srebrny', 'papierowy', '1 29 1/4', '1 31 1/4', '57 85', '58 85'.

4. Listy zastawne losowane.

Ogólny-rolniczy kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. Powsz. austr. zak. kr. ziem 4 1/2 pr. w złoście w 50 l. premiowe po 3 pr. 101.— 101.50 108.25 108.75 Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr. w 20 l. 7 pr. 99.25 100.— Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. 96.30 — w 5 pr. 101.15 101.50 37 latach zwrotne 101.15 101.50 Banku kraj. 4 1/2 pr. wa. los. w 51 1/2 l. 99.— 99.50 Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji 100.25 — Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. 106.50 Banku aust. węg. 4 1/2 pr. 100.90 101.40 Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr. 101.— 102.— Zakł. kr. ziem. po 5 1/2 pr. 101.50 —

Table with 3 columns: title, price, quantity. Includes entries like 'Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr. 214.25 214.75', 'Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. 117.75 118.25', 'I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze 194 — 194.—', 'Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw. 102.— 102.70', 'Tow. kol. żel. Przeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze 100.50 100.80', 'Kolej północna po 100 zł. m. k. 100.50 100.80', 'Kolej południowa po 100 zł. w. a. 101.40 102.20', 'Kolej gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr. 100.— 100.20', 'Kolej gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 (Jarosław-Sokal) 100.— 100.10', 'Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisja a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 82.20 82.80', 'z r. 1884 89.80 90.40', 'z r. 1886 — — —', 'z r. 1872 — — —', 'Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. 102.— 102.60', 'Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa. 188.50 189.—', 'Clarego po 40 zł. m. k. 58.— 59.—', 'Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. 130.50 133.—', 'Kęglewicha po 10 zł. m. k. 29 — 33.—'

5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

Table with 3 columns: title, price, quantity. Includes entries like 'Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw. 102.— 102.70', 'Tow. kol. żel. Przeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze 100.50 100.80', 'Kolej północna po 100 zł. m. k. 100.50 100.80', 'Kolej południowa po 100 zł. w. a. 101.40 102.20', 'Kolej gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr. 100.— 100.20', 'Kolej gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 (Jarosław-Sokal) 100.— 100.10', 'Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisja a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 82.20 82.80', 'z r. 1884 89.80 90.40', 'z r. 1886 — — —', 'z r. 1872 — — —', 'Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. 102.— 102.60', 'Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa. 188.50 189.—', 'Clarego po 40 zł. m. k. 58.— 59.—', 'Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. 130.50 133.—', 'Kęglewicha po 10 zł. m. k. 29 — 33.—'

6. Losy.

Table with 3 columns: title, price, quantity. Includes entries like 'Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa. 188.50 189.—', 'Clarego po 40 zł. m. k. 58.— 59.—', 'Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. 130.50 133.—', 'Kęglewicha po 10 zł. m. k. 29 — 33.—'

Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a. 23. 23.25

Table with 3 columns: title, price, quantity. Includes entries like 'Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. 22.75 23.25', 'Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. 63.80 64.50', 'Palfiego po 40 zł. m. k. 57.25 57.75', 'Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. 19.90 20.30', 'węg. po 5 zł. 12.25 12.50', 'Fundacya szpitala Areysk. Rudolfa po 10 zł. w. a. 20.— 21.—', 'Salma po 40 zł. m. k. 62.— 62.75', 'St. Genes po 40 zł. m. k. 62.— 62.25', 'Pożycz. Stanisławowa (po 20 zł. wa.) 32.—', 'Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k. 145.— 149.—', 'po 50 zł. w. a. 67.50 68.50', 'Waldsteina po 20 zł. m. k. 40.25 41.25', 'Windischgrätz po 20 zł. m. k. 52.50 55.50'

7. Weksle (za 3 miesiące).

Table with 3 columns: title, price, quantity. Includes entries like 'Augsburg na 100 zł. w. p. n. — — —', 'Berlin na 100 mark. w. p. n. — — —', 'Frankfurt na 100 mark. w. p. n. — — —', 'Hamburg na 100 mark. w. p. n. — — —', 'Londyn na 10 ft. szt. 118.15 118.55', 'Paryż na 100 fr. 46.97.50 47.07.50', 'Kurs złota.', 'Dukat cesarski men. 5.61.— 5.63.—', 'pełnej wagi 5.57.— 5.59.—', 'Korona — — —', '20-frankówka 9.39.50 9.41.—', 'Rosyjski półimperyal — — —', 'Talar związkowy — — —', 'Srebro — — —'

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Table with 3 columns: title, price, quantity. Includes entries like 'Dnia 29 kwietnia 1890.', 'Jednolity dług państwa w banknotach 89 20', 'w srebrze 89 45', 'Renta w złoście 109 60', '5 pr. austr. renta marcową 100 80', 'Akcje banku austro-węgier. 940 —', 'kredytowego wiedeńskiego 292 75', 'Londyn 118 —', 'Napoleonodor 9 40', 'Dukat cesarski men. 5 60', '100 marek niemieckich 58 02 1/2'

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 211 (2854 1—3) Celem zabezpieczenia wykonania praw budynków salinarnych na rok 1890 odbędzie się dnia 13 maja b. r. w c. k. Zarządzie salinarnym w Drohobyczu licytacja za pisemnymi ofertami. Oferty muszą dokładnie według wzoru w c. k. Zarządzie salinarnym przechowane być wypełnione, marką stemplową na 50 ct. opatrzone, procent opustu od kosztorysowej kwoty nietylko liczbami ale i literami wyrażony i najdalej do 11 godziny przed południem dnia 13go maja 1890 do rąk naczelnika saliny złożone. Blizsze warunki, przejrzeć można w godzinach urzędowych w kancelaryi Zarządu salinarnego. C. k. Zarząd salinarny Drohobycz, 26 kwietnia 1890.

L. 19658 (2715 3—3) C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 154 zł. 66 ct. wa. i zaległych rat z przynależnościami odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez „Gazeta Lwowska“ Nr. 99 z dnia 1 maja 1890.

publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod l. k. 5/39 sub. rep. 147 w Stebniku położonej, Jurka Dranowskiego i Tekli z Romanisków Dranowskiej własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie w dniach 4go czerwca 1890 i 9go lipca 1890 każdym razem o godzinie 10tej przed południem. Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 400 zł. w. a., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. ust. Zakład wynosi 10 proc. ceny wywołania. Kuratorem nieznanym wierzyteli mianowano adw. dr. Tiegermana w Drohobyczu. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraraturze przejrzeć. C. k. Sąd powiatowy. Drohobycz, 2 lutego 1890.

L. 4955 (2780 3—3) C. k. Sąd powiatowy miejsko del. w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu przeciw Dańkowi Ja-

cejkowi o zapłacenie kwoty 80 zł. przeprowadzoną zostanie na dniu 28go maja 1890 i na dniu 2 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem w Sądzie bióro nr. 12 przymusowa sprzedaż jednej trzeciej części realności dłużnika własnej, w Nowosiólkach położonej, wyk. hip. l. 82 ks. gr. gminy Nowosiółki objętej. Cenę wywołania, która jest także ceną szacunkową, wynosi kwota 399 zł. Wadyum 10 pr. tej sumy. Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, na drugim terminie także i poniżej ceny wywołania, zająkądby cenę sprzedaną zostanie. Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraraturze. Przemyśl, 12 marca 1890.

L. 944 (2475 3—3) Dnia 17 czerwca i 22 lipca 1890 o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod wyk. hip. 98 księgi grunt. gminy Okocim objętej Kunegundy Paciakowej własnej, na rzecz galic. Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia sumy 138 zł. zpn. Cena wywołania 1141 zł. Wadyum 115 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przegladnac można w registraraturze Kuratorem niewiadomych wierzyteli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku. C. k. Sąd powiatowy. Brzesko, dnia 3 marca 1890. L. 7307 (2473 1—3) Dnia 17 czerwca 1890 i 22 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 89 w Biesiadkach wyk. hip. 89 księgi gruntowej gminy Biesiadki i 212 księgi gruntowej tejże gminy, pierwszej Jana Dudka a drugiej Maryanny z Niemców Mierzowej własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia sumy 158 zł. Cena wywołania 395 zł. wa. Wadyum 39 zł. 50 ct. wa. Akt oszacowania, wyciągi hipoteczne i warunki licytacyjne przegladnac można w registraraturze. Kuratorem niewiadomych wierzyteli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku. C. k. Sąd powiatowy. Brzesko, dnia 31 grudnia 1889.

L. 2175 (2809 2-3) Sprostowanie edyktu. W miejsce terminów dnia 11 marca i 18 kwietnia 1890 rozpisanych w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredyt. włość. w likwidacji we Lwowie przeciw Atanazemu Petryni pto. 122 zł. 36 ct. aw. zpn. uchwała z 8 stycznia 1890 l. 11596 89 do licytacji realności egzekuta wykazem hyp. 311 gminy Husaków objętej, wyznacza się termin dnia 5 maja 1890 i dnia 6 czerwca 1890 każdym razem o godz. 10 rano. C. k. Sąd powiatowy. Mościska, dnia 22 marca 1890.

L. 11237 (2811 2-3) W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 13 maja 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 czerwca 1890 nawet poniżej takowej licytacja całej realności według wyk. hip. 53 i 1/3 części w h. 54 ks. grunt. gminy Rungury Wasyla Olenyn Jakóba własnej na rzecz Salomona Krauthamer pto. 58 zł. Cena wywołania 290 zł. Wadyum 29 zł. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze. Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Semena Semanów naczel. gm w Rungurach. C. k. Sąd powiatowy. Peczeniżyn, dnia 30 grudnia 1889.

L. 862 (2826 2-3) W. e. k. Sądzie powiatowym w Hali-czu odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Komarowie położonej wedle wyk. hip. 323 teje gminy objętej dłużników Oleksy, Michała i Semana Zelmanowicz w własnej, na zaspokojenie pretensyi Wej. Mindowy Curkowskiej w kwocie 50 i 30 zł. aw. zpn. dnia 6 maja 1890 rano o 10 godzinie za lub nad cenę szacunkową, a dnia 28 maja 1890 o godzinie 10 rano nawet poniżej ceny szacunkowej 625 zł. Wadyum wynosi 62 zł. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć. Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczona być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 10 września 1889 do tabuli weszli, ustanawia się kuratorem p. Dr. Przemyskiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia. Halič, dnia 15 lutego 1890.

Ч. 2270 (2583 2-3) Ц. к. Съдъ пов. гор. деля. С. П въ Львовѣ расписае въ цѣлк заспокоена кредыты 298 зл. 94 кр. ва. съ прн. на рѣчъ общою рольничо кредит. Заведѣла для Гал. и Бѣков. лиценцію реальности выск. гипот. ч. 77 громады катастро. Голоско мале обнатов, до Каролины и Павла Рудевичевъ належащой на день 29 маа 1890 и на день 26 червня 1890 всегда о годинѣ 10 рано, въ бюро III. заѣшого Съда. Цѣна выкаччя 100 зл. ва. Вадюмъ 10 зл. ва. На первомъ терминѣ реальность тла проданою еде за, на высше цѣлкы выкаччя, на дрѣгнмъ и низше. Блишнй словоа и вѣтагъ так. пероглантн можна въ твсѣд. регистра-трѣк. Львовѣ, дна 25 марта 1890.

L. 11236 (2810 2-3) W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 13 maja 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 czerwca 1890 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 73 według wyk. hip. 36 gminy kat. Kluczów mały Maryi Karwasieckiej własnej, na rzecz Salomona Krauthamer pto 554 zł. Cena wywołania 2450 zł. Wadyum 245 zł. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w tus. registraturze. Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Onufrego Andrusiaka naczelnika gminy w Kluczowie małym. C. k. Sąd powiatowy. Peczeniżyn, dnia 30 grudnia 1889.

L. 1633 (2804 2-3) Wadowicki c. k. Sąd pow. del. miej. ogłasza, iż celem zaspokojenia należitości Franciszki Targosz w kwocie 202 zł. 58 ct. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 14 maja i 18 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacja połowy realności lwh. 299 i 6/1264 części realności lwh. 408 w Zembrzycach, dłużniczki Rozalii Prorok własnych.

Cena wywołania pierwszej 461 zł. 25 ct., drugiej 24 zł. 96 ct. Wadyum pierwszej 47 zł., drugiej 2 zł. 50 ct. Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Marek z Wadowic. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze. Wadowice, dnia 21 lutego 1890.

L. 54 (2808 2-3) C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Bonozowie położonej, wedle wykazu hipot. nr. 68 teje gminy dłużnika Stefana Biłyka własnej, na zaspokojenie pretensyi stowarzyszenia zaliczkowego w Krakowcu w kwocie 50 zł. w. a. dnia 29 maja, i 3 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej. Wadyum wynosi 19 zł. 95 ct. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania, można w tutejszej registraturze przejrzeć. Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczona być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu do tabuli weszli, kuratorem p. Derdelewicza. Krakowiec, dnia 29 stycznia 1890.

L. 1314 (2609 2-3) C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzycielności powiatowej kasy pożyczkowej w Wieliczce w kwocie 109 zł. w dniach 3 czerwca i 8 lipca 1890 w Sądzie o godzinie 9 rano 17 3/32 części realności pod l. 7 w Wieliczce i realność pod l. 41 w Wieliczce przez publiczną licytację sprzedaną będzie. Cena wywołania wynosi 1433 zł 83 ct. i 559 zł. 60 ct. Zakład 143 zł. 38 ct. i 55 zł. 96 ct. Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacji przegłądać wolno w registraturze Sądu. O tem zawiadamia Sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna doręczona być nie mogła lub którzyby po dniu 14 stycznia 1890 i 18 grudnia 1889 do hipoteki weszli do rąk kuratora notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce. Wieliczka, 11 marca 1890.

L. 895 (2650 2-3) W Andrychowskim Sądzie powiatowym odbędzie się dnia 2 czerwca i dnia 7 lipca 1890 o 10 rano przymusowa sprzedaż realności l. k. 74 w Andrychowie położonej wyk. hip. l. 245 ks. gr. kat. gminy Andrychów objętej wraz z należącym do teje ogrodnikiem, sp. Ludwika Szczerby, Reginy Szczerba, sp. Krzysztofa Wiercimaka i Franciszki Wiercimak własnej na zaspokojenie 14 rat pożyczkowych po 6 zł. e. k. uprz. gal. Zakładowi kredyt włościańskiemu w likwidacji się należących. Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub od takowej wyższą, zaś na drugim poniżej tej ceny sprzedaną zostanie. Cena wywołania 200 zł. Wadyum 20 zł. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Malec w Andrychowie. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze. Andrychów 1 marca 1890.

L. 897 (2701 2-3) Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniach 22 maja 1890 i 26go czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w Sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 33 lwh. 33 w Rzepienniku biskupim położonej Maryanny z Walów Markowiczowej własnej. Cena kupna 1600 zł. Wadyum 160 zł. wa. Wyciąg hipoteczny, protokół opisania przynależności i dalsze warunki licytacyjne w Sądzie przejrzane być mogą i przed licytacją zostaną odczytane. C. k. Sąd powiatowy. Biecz, dnia 10 kwietnia 1890.

L. 4169 (2582 1-3) C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia resztującej wierzycielności w kwocie 1978 zł. 80 ct. wa. z pn., na rzecz rolniezo kredytowego towarzystwa dla Galicyi i Bukowiny w likwidacji odbędzie się dnia 29 maja 1890 o godz. 9 przed południem w biurze nr. 15 egzekucyjna publiczna sprzedaż realności dłużników Chaima i Wiktora Weiglerów pod lk. 307, 308 i 230 w Podwoleczyskach położonych. Cena wywołania wynosi 6000 zł. wa. Wadyum 300 zł. wa. Na powyższym terminie zostanie realność ta sprzedaną także poniżej ceny wy-

wołania zająkądź cenę najwięcej ofiarującym. Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze tut. Sądu. Kuratorem nieznanego wierzycieli hipotecznych jest adwokat dr. Leiblinger. Tarnopol, dnia 15 marca 1890.

L. 511 (2827 1-3) W dniach 30 maja 1890 i 4 lipca 1890 każdym razem o godzinie 9 rano, odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacja realności Berla Blaua objętej wykazem hipotecznym nr. 39 ks. gr. gm. Czematycze na zaspokojenie pretensyi Włodzimierza Ustrzyckiego w kwocie 46 zł. 94 ct. wa. Cena wywołania 270 zł. Wadyum 27 zł. wa. Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny wywołania sprzedaną. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dr. Jahla z Jarosławia. Protokół zastawniczego opisanie i oszacowania oraz blizsze warunki licytacyjne przejrzeć można w tusadowej registraturze. C. k. Sąd powiatowy Jarosław, dnia 15 lutego 1890.

Z. 5531 (2849 1-3) Kundmachung. Laut des Erlasses des hohen k. k. Finanz - Ministeriums vom 28. März 1890 Z. 10756 wurde der Bau eines Administrations - Gebäudes bei der k. k. Tabakfabrik in Jagielnica in Galizien um den veranschlagten Kostenbetrag von 32.130 fl. 45 kr. unter dem Vorbehalte der verfassungsmässigen Genehmigung des noch nicht bewilligten Theiles des erforderlichen Credites bewilligt. Wegen Sicherstellung dieses Baues wird hiemit die Concurrenz ausgeschrieben und werden Unternehmungslustige eingeladen, ihr mit einer 50 kr. Stempelmarke versehenes, mit der Vadial - Quittung belegtes Offert bis längstens 10 Mai 1890 Mittags 12 Uhr bei der k. k. Tabakfabrik in Jagielnica zu überreichen. Das Vadium ist mit 5 pre. der Bau - summe zu berechnen und bei einer k. k. Kasse zu erlegen. Von obiger Bausumme entfallen auf die 1. Baumeister - Arbeiten . 15014 fl. 19 kr. 2. Steinmetz - Arbeiten . 2270 „ 24 „ 3. Cementguss oder Terracotta - Waare . 12 „ — „ 4. Zimmermanns - Arbeiten . 2304 „ 26 „ 5. Spengler - Arbeiten . 2643 „ 65 „ 6. Stueceator - Arbeiten . 403 „ 23 „ 7. Tischler - Arbeiten . 3146 „ 97 „ 8. Schlosserbeschlag - Arbeiten . 562 „ 50 „ 9. Schlossergewichts - Arbeiten . 3078 „ 07 „ 10. Gusseisen - Waaren . 571 „ 02 „ 11. Glaser - Arbeiten . 321 „ 67 „ 12. Anstreicher - Arbeiten . 490 „ 86 „ 13. Hafner - Arbeiten . 832 „ — „ 14. Maler - Arbeiten . 122 „ 98 „ 15. Pfisterer - Arbeiten . 356 „ 81 „ zusammen . 32130 fl. 45 kr. Die Offerte haben auf den ganzen Bau zu lauten, und sind die Beträge in denselben mit Ziffern und Buchstaben zu schreiben. Die k. k. General - Direktion behält sich die freie Wahl unter den Offerenten vor. Die Pläne, das Vorausmass und der Kostenüberschlag, die Baubeschreibung, dann die allgemeinen und speciellen Bau - bedingungen können bei der k. k. Tabakfabrik in Jagielnica eingesehen werden, und sind von den Offerenten zum Zeichen des Einverständnisses zu unterfertigen. Jene Offerenten, welche für die k. k. Tabakregie noch keine Bauten ausführten, haben ihre Offerte mit Nachweisungen über ihre bisherige Bauhätigkeit, insbesondere über die allfällige Ausführung von öffentlichen Bauten zu belegen. Die seinerzeit zu bestellende Bau - Caution beträgt 10 pr. der bezüglichen Er - stehungssumme und kann in Baarem, in nach dem Gesetze annehmbaren Effecten, oder hypothekarisch geleistet werden. Die Offerte bleiben für die Einreicher vom Zeitpunkt der Überreichung bis zur Entscheidung hierüber verbindlich und werden jene, welche acceptirt werden, vom Zeitpunkt der Annahme auch für das k. k. Aerar verpflichtend. K. k. General - Direktion der Tabakregie. Wien, am 10 April 1890.

L. 2724 (2682 1-3) C. k. Sąd powiatowy w Brodach ogłasza niniejszem, że w dniu 28 maja i 25go czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tut. Sądzie bióro 4 egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. kons. 586, 587, 588 w Brodach położonej wykazami hipotecznymi 43, 44, 45, 46 gminy kat. Brody objętej Samuela Barasa własnej, na zaspokojenie pretensyi Racheli Baraz vel Baras urodz. Klähr w kwocie 4000 zł. wa. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych realności: a mianowicie dla ciał hip. wyk. 43 w kwocie 154 zł., wadyum 15 złr. 40 ct., wyk. 44 w kwocie 117 zł. 20 ct., wadyum 11 zł. 72 ct., wyk. 45 w kwocie 2349 zł. 70 ct. wadyum 234 zł. 97 ct., wyk. 46 w kwocie 109 zł. 50 ct. wadyum 10 zł. 95 ct.

Realności te sprzedane zostaną na pierwszym terminie za lub powyżej ceny oszacowania, na drugim zaś i poniżej teje najwięcej ofiarującemu. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w Sądzie tutejszym. Wierzycielom hipotecznym, Dini Baras, Izaakowi Kelsen, Scheindli Chanie Baras, Leible Wachs, Etti Wolkenberg, jakoteż tychże spadkobiercom wszystkim, jako z miejsca pobytu i życia niewiadomym tudzież tym wierzycielom, którzyby po dniu 9 listopada 1889 do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyjna nie mogła być doręczoną, ustanowiono kuratorem adwokata Dr. Orskiego z Brodów ze substytucją Dra. Byka koncyplenta adwokackiego z Brodów. Brody dnia 21 marca 1890.

L. 1788 (2723 1-3) C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi przymusową publiczną sprzedaż realności wedle wyk. hip. nr. 292 ks. gr. gminy Podkamień dłużnika Judy Herscha Weitza własnej na zaspokojenie wierzycielności e. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie a mianowicie 7 rat po 12 zł. dnia 28 maja 1890 i dnia 2 lipca 1890 o godz. 10 rano, na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 810 zlr., na drugim zaś i poniżej takowej. Wadyum wynosi 81 zlr. Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, akt ocenienia można przejrzeć w Sądzie. Kuratorem nieznanego wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz z Rohatynie. Rohatyn 19 marca 1890.

L. 4719 (2823 1-3) C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 940 zł. aw. zpn. Samuela M. Hoffmanna odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji sumy 27000 zł. wa. zpn. na dobrach 1). Stupnica wh. 614 C. poz. 6 jako na karcie głównej, zaś 2). Stupnica część wh. 615 C. poz. 6. 3). Wola Stupnicka „ 616 „ „ „ 4). Bukowiec „ 617 „ „ „ 5). Kołtawa „ 618 „ „ „ 6). Bieniowa „ 619 „ „ „ 7). Kotowania część „ 620 „ „ „ jako na kartach ubocznych własność Emilii Maryi hr. Łoś stanowiących na rzecz Michalina z Łukasiewiczów Dobrowolskiej za hipotekowanej w dwóch terminach dnia 29 maja 1890 i dnia 12 czerwca 1890 każdą razą o 10 godzinie przed południem pod tym warunkiem, że rzeczona suma sprzedaną zostanie na pierwszym terminie za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś także niżej takowej. Cena wywołania wynosi 27000 zł. Wadyum 1500 zł. Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze sądowej. Sambor, 15 kwietnia 1890.

L. 1225 (2783 3-3) W dniach 12 maja 1890 i 9 czerwca 1890 o 3 godz. po południu odbędzie się w tut. Sądzie licytacja realności Iwana i Dmytra Worobców wedle wykazów hip. l. 98 145 i 146 ks. gr. Mosty małe własnej pod Nk. 53 w Mostach małych położonej celem zaspokojenia sumy 15 złr. zpn. na rzecz Chaskla Adlera. Cena wywołania 248 złr. Wadyum 10 pre. Kuratorem niewiadomych i nieobecnych wierzycieli hip. ustanowiony Dr. Bernfeld. Roszta warunków w registraturze. C. k. Sąd powiatowy. Rawa, dnia 12 marca 1890.

L. 3752 (2783 3-3) W dniach 16 maja i 13 czerwca 1890 o 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod Nk. 3 w Kamienicy dolnej położonej wyk. hip. l. 31 ks. gr. gminy Kamienica dolna objętej dłużniczki Magdaleny 1 małż. Kołk 2 Jaski własnej na zaspokojenie pretensyi Nuchyma Manheimera 40 zlr. aw. zpn. Cena wywołania 4092 złr. Wadyum 410 złr. Blizsze warunki do przejrzania w Sądzie. C. k. Sąd powiatowy. Brzostek, dnia 7 lutego 1890.

L. 7391 (2753 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi 28 maja i 2go lipca 1890 każdym razem o godz. 9 przed południem przymusową sprzedaż połowy realności lwh. 357 i całej realności lwh. 460 w Wiśniczu Józefa i Agnieszki Klubów własnych, oraz połowy realności lwh. 384 w Wiśniczu Macieja Wiktorowicza własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Limanowy pto 145 zł.
Cena wywołania połowy realności lwh. 357 i całej realności lwh. 460 wynosi 460 zł.

Wadium 46 zł., zaś połowy realności lwh. 384, 263 zł. wadium 26 zł. 80 ct.
Reszta warunków do przejścia w rejestraturze.
Wiśnicz, 28 lutego 1890.

L. 10158 (2786 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że na zaspokojenie dłużnej Bazylemu Tropakowi przez śp. Pawła Iwanoczkę a względnie nieobjętą masę spadkową Pawła Iwanoczko sumy 80 złr. aw. zpn odbędzie się w tymże ck. Sądzie licytacja części realności pod l. 120 st. 243 now. w Czerniawie położonej ciała hipotecznego niestanowiącej w dniach 2 maja 1890 i 3 czerwca 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Na pierwszym terminie zostaną części realności sprzedane tylko za cenę szacunkową 355 złr. wa. lub wyżej takowej na drugim i niżej tejże.

Wadium wynosi 35 złr. 50 ct.
Resztę warunków i aktów można przejrzeć w Sądzie.
Mościska, dnia 1 marca 1890.

L. 7700 2520 (2603 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Simie Kramrisch urodz. Golinie o 1000 zł. wa. zawiadamia, iż dnia 27 maja 1890 i dnia 27 czerwca 1890 każdego razu o 10 godzinie rano w B. nr. III. odbędzie się na rzecz gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przymusowa publiczna licytacja realności wyk. hip. 800 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Brody objętej na imię Simy Kramrisch urodz. Golinie wpisanej z tem, iż na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie nawet poniżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedana zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki w kwocie 3400 zł. wa. przyjęta.

Zakład wynosi 10 proc. ceny wywołania, wyciąg hipoteczny, protokół opisanie przynależności sprzedanej mającej realności i resztę warunków licytacji przejrzane być mogą w rejestraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu 6 kwietnia 1889 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego na sprzedaż się mającej realności jakie prawa hipoteki nabyli lub któryby z innego jakiegokolwiek powodu uchwały sądowe doręczone być nie mogły, ustanowiony został kuratorem Antoni Witostawski c. k. notaryusz w Brodach.
Brody, dnia 19 lutego 1890.

L. 4181 (2785 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 50 zł. zpn. na rzecz funduszu propinacyjnego odbędzie się dnia 19 maja 23 czerwca 1890 o 10 przed południem w Sądzie egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jankla Długacza w Toustem pod C. nr. 408 położona wykazem hipotecznym l. 153 gminy Touste objętej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedana nie będzie wynosi 41 zł.

Wadium 4 zł. 10 ct.
Blizsze warunki przejrzeć można w rejestraturze Sądu.
Grzymałów, 7 września 1889.

Kuratele.

L. 12917 (2779 3-3)
C. k. Sąd delegowany miejski cywilny w Krakowie ogłasza, że Adam Goliński urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie uchwałą tutejszego c. k. sądu krajowego cywilnego z dnia 28 marca 1890 l. 8499 został uznany umyślowo chorym.

Kuratorem ustanowiony Teodor Gajdziej z Krakowa.
Kraków, 18 kwietnia 1890.

L. 1473 (2769 2-3)
Dla marnotrawnych Michała i Regina Wojtowiczów ustanowiony został kuratorem w miejsce Jana Barda, Wojciech Kawa z Zylasowy.
Tuchów, dnia 12 kwietnia 1890.

L. 13386 (2805 2-3)
Oleksa Kondryn rolnik w Turzy wielkiej uznany został marnotrawcą.
Kuratorem jego ustanowiono Stefana Horyń rolnika w Turzy wielkiej.
C. k. Sąd powiatowy.
Dolina 30 listopada 1889.

Upadłości.

L. 3290 (2778 2-3)
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Barucha Goldfarba kupca w Nowym Sączu zamieszkałego, a mianowicie do majątku ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomości położonej w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 dz. p. p. z r. 1869 l. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Teofil Matusiński adiunkt sądowny w Nowym Sączu, a tymczasowym zarządcą masy konkursowej p. dr. Henryk Schornstein adwokat w Nowym Sączu.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub przedstawienia innego zawiadawcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacji wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 16go maja 1890 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym się stawić mają wierzyciele z dokumentami roszczenia wykazującymi.

Wszystcy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonymi były, powinni takowe do dnia 15 czerwca 1890 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw także zagrożonych w Sądzie zgłosić i na przesłuchanie w dniu 27czerwca 1890 o godzinie 10 przed południem odbyć się mające do likwidacji i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadawcy masy, jego zastępcy i członków delegacji wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

C. k. Sąd obwodowy
Nowy Sącz, 22 kwietnia 1890.

L. 18075 (2794 2-3)
Ces. kr. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystkie ruchome, jakoteż na wszystkie nieruchomości, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 d. p. p., położony majątek Rubina Kurzera krawca damskiego we Lwowie ul. Halicka l. 18.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. c. k. radcy Sądu krajowego Spauscie jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadawcą masy ustanawia się p. adw. dr. Menkesa wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadawcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 5 maja 1890 godzinę 10 przed południem w tut. biurze nr. 7.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąkolwiek pretensją do wspólnej masy rozbirowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych także szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30go maja 1890 i podać ją na terminie na dzień 16 czerwca 1890 godzinę 10 przed południem wyznaczonym, do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swymi pretensjami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadawcy masy, zastępcę onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzycielności ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów, dnia 25 kwietnia 1890.

L. 5546 (2819 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. z roku 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku M. Pipera kupca towarów galateryjnych i modnych w Kołomyi i że dokierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. radca Sądu krajowego Jakubowski zaś jako tymczasowy zawiadawca tejże masy, adwokat dr. Zipser.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, przed upływem dnia 24 czerwca 1890 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych także następstw prawnych w tutejszym Sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 7 lipca 1890 r. o g. 10 przed południem, do B. IV. do likwidacji ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugody się wyznacza, płynności i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzycielności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadawcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, i innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadawcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadawcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 19go maja 1890 godzinę 10 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okazały, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ ogłaszane.

Kołomyja, dnia 23 kwietnia 1890.

Konkursy.

L. 4369 (2842 2-3)
W celu obsadzenia opróżnionej posady c. k. weterynarza powiatowego ewentualnie posady oglądaczazwierząt i płodów zwierzęcych, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca maja 1890 r.

Kandydaci mają swe podania, zaopatrzone metryką urodzenia i dowodami kwalifikacyjnymi wymaganymi ustawą z dnia 21 marca 1873 nr. 37 dzup. niemniej dowodami znajomości języków krajowych, wnieść w powyższym terminie do Prezydium c. k. Namiestnictwa, mianowicie kompetencji zostający już w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, inai zaś przez dotychczas ich Starostwo a we Lwowie i Krakowie przez c. k. Dyrekcję Policji.
Z Prezydium c. k. Namiestnictwa
Lwów, 26 kwietnia 1890.

Wyroki prasowe.

L. 6872 (2831)
W Imieniu Jego Cesarzkiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 spk. i § 37 upr., że treść odeszy drukowanej we Lwowie w drukarni Jana Mittiga i Sp. pod tytułem „Odezwa“ zaczynająca się od słów „Tawarysze“ a kończąca się słowami „przeciwności bowiem rodzą rozgoryczenie i niechęć“ jako też treść odeszy takiej samej z podpisem „Wasi braacia robotnicy“ lwowski komitet robotniczy“ zawiera znamiona występku z § 300 i 302 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządza pod dniem 22 kwietnia 1890 przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 24 kwietnia 1890.

L. 6726 (2775)
W Imieniu Jego Cesarzkiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 spk. i § 37 upr. że treść pisma ulotnego pod tytułem „Odezwa“ z podpisem we Lwowie dnia 15 kwietnia 1890 robotnik polski zawiera znamiona zbrodni z § 65 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 22 kwietnia 1890.

L. 6728 (2777)
W Imieniu Jego Cesarzkiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 spk i § 37 upr. że treść artykułów umieszczonych w numerze 214 czasopisma „Różowe Domino“ z dnia 13 kwietnia 1890 pod napisem 1) „Czem chata bogata“ razem z ilustracją 2) „Hiszpański komplet“ i 3) „Switezianka z Nadpełtwi“ zawiera znamiona występku z § 516 zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 22 kwietnia 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6567 (2618 3-3)
Tarnowski Sąd obwodowy wzywa niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców Ignacego Łapińskiego, mianowicie dla Franciszki z Łapińskich Paprockiej, Jana Ignacego Łapińskiego, Filipiny Łapińskiej, Julii Łapińskiej, Wiktorji z Bonczarskich Łapińskiej i Teofila Łapińskiego pozwanych przez Majera Rappaporta pozwem de praes 5 kwietnia 1890 l. 6567 o wykreślenie z tabeli pttaniczej ceny kupna dóbr „Łazany“ i „Wola Podłazńska“ byłego sądu szlacheckiego w Tarnowie dnia 26 lutego 1824 l. 2036 kollokowanego na XIII miejscu prawa ewikeji, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi dr. Henrykowi Kronhelm-Nordheimowi dostarczyli środków obrony i wymienili innego pełnomocnika, inaczey skutki zaniebdania tego sami sobie przypisać będą musieli.

W Tarnowie, dnia 10 kwietnia 1890.

L. 9076 (2723 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Limanowy zawiadamia niewiadomego z pobytu Antoniego Skrzatka, że przeciw niemu i innym spółnikom wnioś ek. uprzyw. Zakład kredytowy włościański w likwidacji pozew egzekucyjny o zapłcenie 17 rat po 12 złr. jednej raty 12złr. 16 ct. skutkiem czego termin do rozprawy sumarycznej na dzień 10 maja 1890 wyznaczony został.

Ustanawiając dla niewiadomego z pobytu Antoniego Skrzatka kuratorem ad actum w osobie p. adw. dr. Żelechowskiego, wzywa się Antoniego Skrzatka aby na wyz. wyznaczonym terminie albo osobiście stanął, lub kuratorowi potrzebnych do obrony środków dostarczył lub innego pełnomocnika ustanowił, o tem Sądowi oznajmił, inaczey skutki ze zaniebdania wynikłe sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy
Limanowa, 19 grudnia 1889.

L. 2511 (2602 2-3)
C. k. sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej krajowego Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, przez c. k. Prokuratorę Skarbu we Lwowie zastępowanego, przeciw Alterowi Schapira i Markusowi Stempel o zapłatę kosztów leczenia Izydora Stempla w kwocie 264 zł. 93 ct. aw. zpn. zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Markusa Stempla, iż na prośbę c. k. Prokuratorji Skarbu w imieniu krajowego Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie de praes. 11 stycznia 1890 l. 353, uchwałą z dnia 18 stycznia 1890 l. 353, dozwolone zostało przymusowe ocenienie realności wyk. hip. 1253 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Brody objętej i że dla doręczenia tej uchwały jak i dalszych uchwał w tej sprawie, ustanowiony został dla niego kuratorem dr. Wilhelm Orski adwokat krajowy w Brodach, któremu też do obrony praw swoich potrzebną informację udzielił lub innego zastępcę sądowi wskazał ma, inaczey następstwa zaniebdania tego, sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Brody, dnia 21 lutego 1890.

L. 13209 (2637 2-3)
C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu ustanowił w sprawie egzekucyjnej gminy miasta Drohobycza przeciw spadkobiercom śp. Berischa Gottlieba a to Józefowi Gottlieb i Beili Gottlieb o zapłcenie sumy 5500 zł. zpn. z większej 10000 zł. aw. pochodzącej, dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Gottlieba kuratorem adw. dr. Wolskiego z Drohobycza.

O tem zawiadamia się Józefa Gottlieba z wezwaniem, aby kuratorowi udzielił potrzebnych informacji lub obrał sobie innego zastępcę i o tem sąd zawiadomił, gdyż inaczey skutki z tego zaniebdania wynikłe sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Drohobycz, 30 września 1888.

Wykaz

przypadających kwot na pojedyncze okręgi szkolne na rok szkolny 1890/91 na bezpłatne książki w języku polskim dla ubogich uczniów w stosunku do ilości dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających w roku szkolnym 1889/90

Table with columns: L. porządkowa, C. k. Okręgowa Rada szkolna, Ilość dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających, Kwota przy padająca na polskie książki bezpłatne z Zakładu narodowego im. Ossolińskich. Includes a list of schools and their respective student counts and funding amounts.

Z Departamentu rachunkowego c. k. Namiestnictwa. Lwów, 21 kwietnia 1890.

L. 13628 (2662 2-3) C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia wszystkich wierzycieli hipotecznych majątności Cewków, Niemstów, Moszczanica, Dzików, Ułazów i Koziołka wykazami hipotecznymi L. 39, 395, 400, 434, 528, 529 ksiąg gruntowych dla większych posiadaczy objętych b. p. Józefa Laufera własnych, że c. k. Dyrekcja galicyjskiego funduszu propinacyjnego wymierzyła kapitał wynagrodzenia za odjęcie prawa wзыску i sprzedaży napojów propinacyjnych w powyższych majątnościach a to: a) w majątności Cewków wyk. hip. 39 orzeczeniem z dnia 24 sierpnia 1889 l. 10690 w kwocie 10687 zł 32 1/2 ct. b) w majątności Niemstów wyk. hip.

395 orzeczeniem z dnia 24 sierpnia 1889 l. 10782 w kwocie 4239 zł. 60 ct. c) w majątności Moszczanica wyk. hip. 400 orzeczeniem z dnia 24 sierpnia 1889 l. 10780 w kwocie 4504 zł. 57 1/2 ct. d) Moszczanica wyk. hip. 400 orzeczeniem z dnia 18 grudnia 1889 l. 25149 dodatkowo w kwocie 2473 zł. 10 ct. e) w majątności Dzików wyk. hip. 434 orzeczeniem z dnia 24 sierpnia 1889 l. 10695 w kwocie 15456 zł. 87 1/2 ct. f) w majątności Dzików wyk. hip. 434 orzeczeniem z dnia 18 grudnia 1889 l. 29065 dodatkowo w kwocie 6182 zł 75 ct. g) w majątności Ułazów wyk. hip. 528 orzeczeniem z dnia 24 sierpnia 1889 l. 10792 w kwocie 7286 zł. 81 ct. h) w majątności Ułazów wyk. hip. 528 orzeczeniem z dnia 18 grudnia 1889 l. 25165 dodatkowo w kwocie 2561 zł. 42 1/2 ct. i) w majątności Koziołka wyk. hip. 529 orzeczeniem z dnia 24 sierpnia 1889 l. 10757 w kwocie 2782 zł. 23 1/2 ct.

Wprowadzając postępowanie w celu przekazania tego kapitału, c. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wszystkich, których wierzycielności na tych majątnościach do dnia 26 marca 1890 zostały zahipotekowane, aby pretensje swe do dnia 15 czerwca 1890 ustnie lub pisemnie w tymże c. k. Sądzie krajowym tem pewniej zgłosili, ile że niezgłaszający uważani będą za zgadzających się na przekazanie ich pretensji na kapitał wynagrodzenia za odjęcie prawo propinacji w porządku oznaczonym pierwszeństwem hipotecznym, nie będą już więcej przy rozprawie słuchani i utracą prawo wnoszenia jakichkolwiek zarzutów lub środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych w myśl § 5 ces. pat. z dnia 25 września 1850 Nr. 374 d. u. p. możliwie zawartej, o ileby w takowej ich pretensje w miarę pierwszeństwa hipotecznego na kapitał wynagrodzenia przekazane, albo według § 27 ces. pat. z 8 listopada 1853 Nr. 237 d. u. p. przy gruncie pozostawione zostały.

W zgłoszeniu podać należy: imię, nazwisko i miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego ewentualnego pełnomocnika, który przedłożyć ma pełnomocnictwo odpowiadające wymogom prawnym i legalizowane; kwotę zgłoszonej pretensji hipotecznej w kapitale i procentach, o ile takowe mają równe prawo zastawu z kapitałem; oznaczenie tabularne pozycji zgłoszonej wierzycielności, tudzież w razie, jeżeli zgłaszający mieszka po za okręgiem tut. c. k. Sądu krajowego, wymienić pełnomocnika we Lwowie zamieszkałego, upoważniającego go do odbioru uchwał sądowych, gdyż inaczej uchwały te przesłane będą pocztą do zgłaszającego z tym samym skutkiem prawnym jak gdyby były doręczone do rąk własnych. We Lwowie, 5 kwietnia 1890.

L. 14254 (2661 2-3) Vom kk. Landes als Handelsgerichte in Lemberg wird über Ansuchen der Firma „Gebrüder Schulze“ der Inhaber des angeblich abhanden gekommenen von der Firma „Gebrüder Schulze“ in Graz ausgestellten an die Ordre dieser Firma am 15 September 1888 zahlbaren, über 461 fl. 88 kr. öw. lautenden, vom M. M. Prochnik in Lemberg angenommenen Wechsels de dato Lemberg 31 Mai 1881 mittelst Ediktes aufgefordert, diesen Wechsel binnen fünf und vierzig Tagen vom Tage der letzten Kundmachung dieses Edictes in der Lemberger Zeitung diesem Gerichte um sogewisser vorzulegen, als widrigenfalls dieser Wechsel nach Ablauf der bezeichneten Frist über weiteres Ansuchen der Firma „Gebrüder Schulze“ für amortisirt erklärt werden wird. Lemberg, am 5 April 1890.

L. 1679 (2738 2-3) C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia podanie Władysława Lenkiewicza z dnia 12 marca 1890 l. 1679 w celu przekazania kapitału wymienionego orzeczeniem ek. Dyrekcji galic. funduszu propinacyjnego z dnia 11 września 1889 l. 16301 w kwocie 529 złr. 95 ct. aw. i z dnia 7 grudnia 1889 l. 26062 w kwocie 1457 złr. 36 ct. za odjęcie prawa wзыску i sprzedaży napojów propinacyjnych w majątności Teleżnicza oszwarowa górna lw. 366 objętych Władysława Lenkiewicza własnych. Wzywa po myśli §. 7 ces. pat. z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. wszystkich których wierzycielności na wymienionej majątności do dnia 15 lutego 1890 zostały zahipotekowane, aby roszczenia swe do dnia 15 czerwca 1890 ustnie lub pisemnie w tymże ek. Sądzie obwodowym tem pewniej zgłosili, iż w razie niezgłoszenia uważani będą za zgadzających się na przekazanie ich wierzycielności na kapitał wynagrodzenia w porządku oznaczonym pierwszeństwem hipotecznym, nie będą więcej przy rozprawie słuchani i utracą prawo wnoszenia jakichkolwiek zarzutów lub środków prawnych

przeciw ugodzie przez interesowanych w myśl § 5 ces. pat. z 25 września 1850 l. 374 dz. u. p. możliwie zawartej, o ileby w takowej ich pretensje w miarę pierwszeństwa hipotecznego na kapitał wynagrodzenia przekazane, albo według §. 27 ces. pat. z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. przy gruncie pozostawione zostały. W zgłoszeniu podać należy: imię, nazwisko i miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego ewentualnego pełnomocnika, który przedłożyć ma pełnomocnictwo odpowiadające wymogom prawnym i legalizowane; kwotę zgłoszonej pretensji hipotecznej w kapitale i procentach, o ile takowe mają równe prawo zastawu z kapitałem; oznaczenie tabularne pozycji zgłoszonej wierzycielności, tudzież w razie, jeżeli zgłaszający mieszka po za okręgiem tut. c. k. Sądu krajowego, wymienić pełnomocnika we Lwowie zamieszkałego, upoważniającego go do odbioru uchwał sądowych, gdyż inaczej uchwały te przesłane będą pocztą do zgłaszającego z tym samym skutkiem prawnym jak gdyby były doręczone do rąk własnych. We Lwowie, 12 kwietnia 1890.

L. 1481 (2621 2-3) C. k. sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Ewę Wolską, ażeby do spadku po śp. Wawrzyńcu Gorskim zmarłym w Rygliech 1 maja 1889 w przeciągu jednego roku się zgłosiła, gdyż inaczej spadek ten ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej w osobie Józefa Ciąbora kuratorem dalej pertraktowany będzie. Tuchów, dnia 30 marca 1890.

L. 413 (2601 2 3) Dla niewiadomego z miejsca pobytu Konstantego Gąsiorowskiego w sprawie egzekucyjnej Samuela Praetzla o 400 zł. mianuje się kuratorem notaryusza Gayczaka w Andrychowiu i temuż rezolucją z dnia 13 września 1889 l. 6509 doręcza. C. k. Sąd powiatowy. Andrychów, 28 lutego 1890.

L. 13863 (2830 1-3) OBWIESZCZENIE. Wedle zawiadomienia Wys. c. k. Ministerstwa handlu nadechoda często z Austro-Węgier za granicę zwłaszcza do Niemiec niedostatecznie ofrankowane listy, wskutek czego zniewoleni są adresaci uiszczać dodatkowe portoryum. Przeważna część tych listów wykazuje wagę między 15 a 20 gramów, która to okoliczność uzasadnia przypuszczenie, iż przyczyna niedostatecznego frankowania listów leży w błędem mniemaniu nadawców, jakoby listy

wysyłane za granicę podlegały podobnie jak to ma miejsce we wewnętrznym ruchu Austro-Węgier do wagi 20 gramów pojedynczej opłacie.

Zwraca się przeto uwagę interesowanych na okoliczność, iż tylko w obrębie austro-węgierskiej monarchii i w kierunku do Bosnii i Hercegowiny wynosi franko za list od wagi 20 gramów 5 ct. powyżej 20 gramów do 250 gramów 10 ct. wa. za listy do Niemiec zaś już przy wadze powyżej 15 gramów podwójna należy się opłata. Przy listach przeznaczonych do innych państw i krajów wchodzących w skład światowego związku pocztowego, wzrasta należytość co 15 gramów tak, iż za listy wagi od 15 do 30 gramów należy podwójną, od 30 do 45 gr. potrójną i t. p. uiszczać w znaczkach opłatę. Z c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów. Lwów, dnia 22 kwietnia 1890.

L. 5284 (2595 2-3) C. k. Sąd obwodowy w Sanoku, w postępowaniu sprostowawczem ks. hyp. dóbr Zernica i Józefa Weitmana własnych, wyk. hyp. 377 objętych, na zgłoszone roszczenia Jana Czubika, Józefa Danyła, Jana Głogowskiego, Matwija Króla, Wawrzyńca i Ewy Mazurów, Michała Ostarz, Jana Podgórskiego, Jana Ryfana, Andrzeja Wojtawia i Leszka Firo vel Lorenz, Asafata Suszko, nareszcie Tomasza Siekaniec co do własności i posiadania niektórych gruntów dla wierzyciela hipotecznego dóbr Zernica Michała Skórskiego byłego dzierżawcy w Rogach względnie jego spadkobierców z miejsca pobytu i życia niewiadomych ustanowił kuratorem adw. Dr. Józefa Flakowicza w Sanoku, doręczył temuż odnośne uchwały i wyznaczył termin dochożenia 12 czerwca 1890 o godzinie 10 przed południem w Sądzie B. N. 10.

O czym Michała Skórskiego, względnie jego spadkobierców powiadamia. Sanok, dnia 12 października 1889.

L. 15526 (2796 2-3) C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Maryannę Filunkiewicz, Wiktorję Marcina i Ignacego Żurowskich, względnie tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, odnośnie do umieszczonego w numerze 69 70 i 71 edyktu z dnia 15 lutego 1890 l. 2553, że do przesłuchania stron po myśli § 45 ust. hip. termin na dzień 21 maja 1890 godzinę 11 przed południem w tus. sali rozpraw tegoż sądu wyznaczony został. We Lwowie, 12 kwietnia 1890.

L. 5959 (2588 2-3) C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Stefana Pradę, Magdalę z Pradów Gottemann, Franciszkę z Pradów Schöllera, iż dla nich w sprawie Franciszka Preislera o wykreślenie sumy 400 zł. w. a. z karty ciężarów części połowy dóbr Wampierzów Przebendów, wyk. hip. l. 870 objętych, celem doręczenia im uchwały z dnia 10 kwietnia 1890 l. 5959 kuratorem adw. Dr. Jana Mikucińskiego w Tarnowie z dodaniem substytutu w osobie adw. dr. Jana Steca w Tarnowie ustanowił. Tarnów, dnia 10 kwietnia. 1890.

L. 1481 (2621 2-3) C. k. sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Ewę Wolską, ażeby do spadku po śp. Wawrzyńcu Gorskim zmarłym w Rygliech 1 maja 1889 w przeciągu jednego roku się zgłosiła, gdyż inaczej spadek ten ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej w osobie Józefa Ciąbora kuratorem dalej pertraktowany będzie. Tuchów, dnia 30 marca 1890.

L. 413 (2601 2 3) Dla niewiadomego z miejsca pobytu Konstantego Gąsiorowskiego w sprawie egzekucyjnej Samuela Praetzla o 400 zł. mianuje się kuratorem notaryusza Gayczaka w Andrychowiu i temuż rezolucją z dnia 13 września 1889 l. 6509 doręcza. C. k. Sąd powiatowy. Andrychów, 28 lutego 1890.

L. 13863 (2830 1-3) OBWIESZCZENIE. Wedle zawiadomienia Wys. c. k. Ministerstwa handlu nadechoda często z Austro-Węgier za granicę zwłaszcza do Niemiec niedostatecznie ofrankowane listy, wskutek czego zniewoleni są adresaci uiszczać dodatkowe portoryum. Przeważna część tych listów wykazuje wagę między 15 a 20 gramów, która to okoliczność uzasadnia przypuszczenie, iż przyczyna niedostatecznego frankowania listów leży w błędem mniemaniu nadawców, jakoby listy

wysyłane za granicę podlegały podobnie jak to ma miejsce we wewnętrznym ruchu Austro-Węgier do wagi 20 gramów pojedynczej opłacie. Zwraca się przeto uwagę interesowanych na okoliczność, iż tylko w obrębie austro-węgierskiej monarchii i w kierunku do Bosnii i Hercegowiny wynosi franko za list od wagi 20 gramów 5 ct. powyżej 20 gramów do 250 gramów 10 ct. wa. za listy do Niemiec zaś już przy wadze powyżej 15 gramów podwójna należy się opłata. Przy listach przeznaczonych do innych państw i krajów wchodzących w skład światowego związku pocztowego, wzrasta należytość co 15 gramów tak, iż za listy wagi od 15 do 30 gramów należy podwójną, od 30 do 45 gr. potrójną i t. p. uiszczać w znaczkach opłatę. Z c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów. Lwów, dnia 22 kwietnia 1890.

KUNDMACHUNG Laut Verständigung des hohen k. k. Handels-Ministeriums langen öfters unvollständig frankirte Briefe aus Oesterreich-Ungarn in das Ausland, insbesondere nach Deutschland ein, für welche die Adresaten sodan ein Nachtragsporto zu entrichten gezwungen sind. Die Anzahl dieser Briefe weiset das Gewicht von 15 bis 20 Gramm aus, welches Moment die Vermuthung begründet, das die Ursache der ungenügenden Frankirung der Briefe in der irrthümlichen Ansicht der Aufgeber liegt, als würden die in das Ausland expedirten Briefe wie dies im internen Verkehre von Oesterreich-Ungarn der Fall, bis zum Gewichte von 20 Gramm der einfachen Taxe unterliegen.

Man findet somit die Aufmerksamkeit der Interessenten auf den Umstand zu lenken dass die Francogebühr nur im Bereiche der österreichisch-ungarischen Monarchie und im Verkehre mit Bosnien und Herzogowina für Briefe bis zum Gewichte von 20 Gramm 5 kr., über 20 Gramm bis 250 Gramm 10 kr. ö. W. ausmacht, dass aber für Briefe nach Deutschland schon bei einem Gewichte von über 15 Gramm die doppelte Taxe enthält. Bei Briefen, welche für übrige Reiche oder Länder des Weltpostvereines bestimmt sind, steigt die Gebühr für je 15 Gramm so, dass für Briefe, im Gewichte von 15 bis 50 Gramm die doppelte für jene von 30 bis 45 Gramm die dreifache Taxe etc. in Werthzeichen zu entrichten ist. Lemberg, am 22 April 1890.

ОПОВѢЩЕНІЕ. Пбсла оувадомлена выс. ц. к. Министерствѣ торговлѣ нѣ надходатъ часто зъ Австро-Оугорщины за границу а именно до НКметчины недостаточно офранкованіи листы, въ наслѣдокъ чого адресаты оплачекати мсатъ належитѣсть додатковъ. Большая часть тыхъ листовъ выка зсе карѣ межи 15 а 20 грамѣвъ, зъ чого можна вносити, що причина недостаточного франкована листовъ лежить въ ошкочнѣмъ мнѣнію надавцѣвъ есдѣтovy листы высланы за границу, подобно мѣкъ во востранѣмъ окоротѣ австро-оугорской державы, ажѣ до ваги 20 грамѣвъ подлаганы поодинокѣй оплатѣ.

Звертае са протое оувагѣ интересованыхъ на тоє, що лишь въ обрѣвѣ австро-оугорской державы и въ направлѣкъ до Боснii и Герцоговини выноситъ франко за листъ до ваги 20 грамѣвъ 5 кр. по надѣ 20 до 250 гр. 10 кр. за листы же до НКметчины вже при казѣ надѣ 15 гр. належить са подвѣйна такса. Що до листовъ призначеныхъ до иншихъ державъ и краевъ вѣходачихъ въ складѣ межинародного звязкѣ почтового, побѣльшає са належитѣсть цю 15 гр. такъ цю за листы одѣ 15 до 30 грам. ваги належитѣсть подвѣйна, од 30 до 45 гр. потрѣйна и т. д. таксѣ въ значкахъ почтовыхъ оплачекати. Зъ ц. к. Дирекциі почты и телеграфѣвъ. Львѣвъ, дня 22 цѣктя 1890.

L. 6570 (2616 2-3) Tarnowski sąd obwodowy wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Salomona Bornsteina, pozwanego przez Majera Rappaporta pozwem de praes 5 kwietnia 1890 l. 6570 o wykreślenie z tabeli płatniczej dóbr Łazany i Wola Łazañska byłego Sądu szlacheckiego w Tarnowie z dnia 26 lutego 1824 l. 2036 kolokowanych na VII i VIII. miejscu sum 4.000 złp. 3.073 złp. 3.000 złp. i 3.000 złp. dla kłórego adw. Dr. Szancera ustanowiono aby temuż środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika wymienić, inaczej skutki zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał. Tarnów, dnia 10 kwietnia 1890.

L. 3468 (2598 2-3)

Stanisławowski ek. Sąd obwodowy w sprawie przekazania wypośredkowanego kapitału wynagrodzenia w kwotach 14000 zł. i 4650 złr. za zniszczone prawo propinacyjnego wyszynku w dobrach Ładzkie wykazem hipotecznym l. 310 objętych własność w części Anny Małeckiej i Anny 2 małż. Iwanickiej stanowiących, wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych Ignacego Chojeckiego, Józefa Chojeckiego, Annę Chojecką, Hersza Ellenberga i Chaima Kleina względnie tychże niewiadomych spadkobierców, dla których się równocześnie kuratora w osobie adw. krajowego Dra. Buczyńskiego z substytucją adw. krajowego Dr. Mandyczewskiego ustanawia, jak niemniej wszystkich wierzycieli którzy na rzeczonych dobrach przed dniem 18 lutego 1890 jakiegokolwiek pretensje nabyli, aby takowe najdalej do 20 maja 1890 w tutejszym sądzie zgłosili, inaczey bowiem w ślad § 13 i 21 ces. pat. z 8 listopada 1853 N. 237 dz. p. p. przy przyszłej rozprawie słuchani nie będą i jako na przekazanie swych pretensji na kapitał wynagrodzenia według porządku tabularnego przyzwalaający uważani będą.

Nadto utraciliby prawo czynienia opozycji i wszelkich środków prawnych przeciw ugodzie przy przyszłej rozprawie między wierzycielami i stronami do skutku przyszłej mogącej, w myśl §. 5 wspomnianego patentu przy czym jednak ich prawa przekazania ich pretensji na kapitał wynagrodzenia wedle porządku tabularnego lub zabezpieczenia na gruncie ziemi w ślad § 27 wyż powołanego ces. pat. możliwą ugodą naruszone nie będą.

Zgłoszenie ma zawierać: imię nazwisko, zamieszkanie (numer domu) zgłaszającego się, kwotę wierzytelności hipotecznej której się domaga i odsetki równe prawo z kapitałem mającym i oznaczenie pod jaką pozycją wierzytelność w księgach hipotecznych jest zapisana.

W końcu obowiązani są wierzyciele po za obrębem tut. Sądu zamieszkałi wskazać sądowi tutaj zamieszkałego pełnomocnika do odbierania uchwał sądowych inaczey takowe zgłaszającym się pocztą z tym samym skutkiem dosyłane będą jak gdyby doręczenie do rąk nastąpiło.

Stanisławów, 8 marca 1890

L. 1568 1569 (2591 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach wdrażając w myśl ustawy z 23 kwietnia 1889 l. 30 dz. u. k. i ces. patentu z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. postępowanie w celu przekazania wyznaczonego kapitału wynagrodzenia za zniszczone w majątnościach poniżej wyszczególnionych prawo propinacyjnego wyszynku i sprzedaży napojów spirytusowych jako to:

Nazwa majątności Poluchów część I. Poluchów część II.

Liczba wykazu hipot. 223 224.

Imię i nazwisko właściciela: Jakób Völpel, Jan Höfner, Ludwik Machner, Margareta z Machnerów Müller, Barbara Machner, Anna Machner, Jan Machner, Ferdinand Machner i Szymon Machner.

Kapitał wymierzony zł. 700 i 2300 et. — Dzień oddzielenia prawa do wynagrodzenia 10 czerwca 1889.

Wzywa niniejszem wszystkich, którzy przed wzywanym uwidocznieniem w księgach hipotecznych oddzielenia prawa do wynagrodzenia nabyli prawa zastawu na hipotecę dóbr wymienionych, ażeby pretensje swoje do dnia 1 czerwca 1890 w sądzie tutejszym zgłosili, inaczey bowiem w myśl §§ 13 i 21 ces. patentu z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. przy przyszłej rozprawie słuchani nie będą i uważani będą jako zezwalający na przekazanie swych pretensji na kapitał wynagrodzenia według porządku ksiąg hipotecznych, oraz utracą prawo do zarzutów przeciw ugodzie między interesowanymi w myśl § 5 powyższego patentu ewentualnie zawrzeć się mającej, o ile pretensje nie zgłoszone w miarę porządku tabularnego na kapitał wynagrodzenia zostałyby przekazane lub wedle § 27 tegoż patentu przy hipotecie zostawione.

Zgłoszenia mają zawierać imię, nazwisko i mieszkanie interesowanego, lub tegoż pełnomocnika mającego się wykazać legalizowanym pełnomocnictwem, kwoty pretensji w kapitale i procentach i pozycje, pod którymi w księgach są zapisane. Interesowani mieszkający po za obrębem sądu tutejszego mają wskazać pełnomocników do odbierania uchwał sądowych, inaczey takowe wysyłane będą pocztą do zgłaszającego się ze skutkiem prawnym doręczenia do rąk własnych.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego Brzeżany, dnia 22 marca 1890.

L. 3358 (2641 2-3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mendla Sperlinga, że Karol Gawędziński wytoczył przeciw niemu pozew de praes. 21 maja 1887 l. 3358 o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 70 zł.

z hipoteki realności lwh. 11 w Moszczenicy.

Wzywa się Mendla Sperlinga, by na termin dnia 16 lipca 1890 o 9 rano stanął lub ustanowionemu kuratorowi adwokatowi dr. Barbackiemu w Nowym Sączu potrzebnych informacji udzielił.

C. k. Sąd powiatowy. Stary Sącz, 23 czerwca 1887.

L. 6563 (2576 3-3)

C. k. Tarnowski sąd obwodowy uwiadomia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Józefa Doerl i Maryannę Doerl względnie tychże niewiadomych spadkobierców, pozwanych przez Mayera Rappaporta pozwem de praes. d. 5 kwietnia 1890 roku l. 6563 o wykreślenie z tabeli płatniczej ceny kupna dóbr „Łazany“ Wola Podłazajska byłego sądu szlacheckiego w Tarnowie z dnia 26 lutego 1824 l. 2036 kolokowanego na XIV. miejscu prawa ewikcyjnego dla nich ustanowionemu kuratorowi adw. dra. Henryka Kronhelm Nordheim, któremu środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika dostarczyć mają.

W Tarnowie, dnia 10 kwietnia 1890.

L. 2643 (2597 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze wzywa posiadacza zaginionej karty udziałowej Towarzystwa kredytowego „Pomoc“ w Samborze spółki zarejestrowanej z ograniczoną poręką z daty Sambor dnia 29 lipca 1880 nr. 83 na 50 zł. wa. wystawionej na imię Arona Weissa opiekującej by do jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ wyż wymienioną kartę udziałową tem pewniej tut. sądowi przedłożyć, gdyż w przeciwnym razie takowa za nieważną uznana będzie.

Sambor, 18 marca 1890.

L. 14418 (2659 3-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Antoninę Kobylisną, iż celem doręczenia jej uchwały ek. Sądu tutejszego z dnia 12 kwietnia 1890 l. 14418 trzecią której ustępstwo z dnia 24 marca 1890 l. rep. 184 mocą którego adwokat krajowy Dr. Antoni Dziędzielewicz, jako zarządca masy rozbiorowej gal. Zakładu zastawniczego i kredytowego we Lwowie działając na podstawie uchwały Wydziału wierzycieli dnia 15 marca 1890 powziętej sumę wekslową 1000 zł. wa. przeciw Józefowi Kobyliskiemu i Antoninie Kobyliskiej prawomocnym nakazem zapłaty ek. wyższego Sądu krajowego z dnia 5 kwietnia 1881 do l. 8354 przyznana pomienionemu zakładowi na własność Dr. Zygmuntowi Lisiewiczowi odstąpił do wiadomości Sądu przyjęto, ustanowiono dla niej kuratorem adw. kraj. Dr. Stefana Fedaka we Lwowie, zaś adw. kraj. Dr. Ziona tegoż zastępcą i uchwałę tę ustanowionemu kuratorowi doręczono.

We Lwowie, dnia 12 kwietnia 1890.

L. 1014 (2821)

Dla Trybunału Sądu przysięgłych przy ek. Sądzie obwodowym w Rzeszowie na drugą zwyczajną dnia 2 czerwca 1890 rozpocząć się mającą kadencję zamianowani zostali: Prezydent ek. Sądu obwodowego Andrzej Lubaszek przewodniczącym, zaś Radey ek. Sądu krajowego Stanisław Mossór, Teofil Hanasiewicz, Adolf Rybakiewicz, Józef Cyga i Mieczysław Machniewicz zastępcami Przewodniczącemu.

Rzeszów, 23 kwietnia 1890.

L. 9790 (2636)

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Anielę Zawisłak że rezolucją z 28 sierpnia 1889 l. 4269, dozwalającą na wpis prawa własności jednej piątej części posiadłości lwh. 42 księgi gruntowej gminy Zawady objętej na rzecz Maryanny Kołodziej ustanowionemu kuratorowi Józefowi Madurskiemu doręczono.

C. k. Sąd powiatowy. Dębica, 8 lutego 1890.

L. 4075 (2640 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Hajduka, że dnia 15 lutego 1889 m. arł w Ładzinie jego ojciec Jakób Hajduk z postanowieniem kodycyli z 14 stycznia 1888 którym mu połowę swej zagrody w Ładzinie na własność przekazał. Wzywa się przeto Wojciecha Hajduka którego pobyt sądowi niewiadomy, by w ciągu roku od dnia dzisiejszego zgłosił się do przyjęcia spadku gdyż po upływie tego czasu przeprowadzi Sąd rozprawę spadkową z ustanowionym dlań Kuratorem Ludwikiem Rzewuskim z Rymanowa i resztą spadkobierców.

Rymanów, 7 lipca 1889.

L. 14383 (2639 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia, że w tutejszym depozycie przechowana jest kwota 40 zł 46 et. aw. niewiadomego właściciela znaleziona w lipcu 1889 na drodze przy karczynie głębockiej w

Jarosławiu przez Stanisława i Reginę Dzieg-dziarów.

Wzywa się niewiadomego właściciela, aby w ciągu roku od ostatniego ogłoszenia w gazecie swe prawo do znalezionej sumy przed sądem tutejszym należycie udowodnił, gdyż inaczey kwota ta znalazcy do używania wydana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy. Jarosław, 20 listopada 1889.

L. 4930 (2627 1-3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyjach w sprawie wekslowej Fr. Seegera przeciw Jerzemu Br. Petrino pto. 150 zł. ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego, adwokata dr. Zipsera z substytucją adwokata dr. Szustera i doręczył mu nakaz zapłaty z 12 kwietnia 1890 l. 4930.

Kołomyja, 12 kwietnia 1890.

L. 8747 (2624 1-3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy ustanawia w sprawie wekslowej Abe Liebera przeciw Jetli Hausübel i niewiadomemu z miejsca pobytu Eliaszwowi Hausüblowi pto. 295 zł. dla tego ostatniego kuratora w osobie adw. dr. Blatteisa a tegoż zastępcą adw. dr. Schönberga i wzywając nieobecnego, by albo ustanowionemu kuratorowi udzielił informacji albo też innego pełnomocnika sądowi podał.

Kraków, 20 marca 1889.

L. 4884 (2594 1-3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadomia Wolfa Fischlera z życia i miejsca pobytu nieznanego, że Rudolf Herotizky przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej prośbę wnosił, któremu żądaniu uchwałą z dnia 17 kwietnia 1890 l. 4884 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Głanza z zastępstwem adw. dr. Blumenfelda i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wezas przedstawił, inaczey skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 17 kwietnia 1890.

L. 28314 (2622)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych wykreślenia firmy: „E. Stehlik“ przedsiębiorstwo wyrobów kamienniarzskich w Krakowie. z powodu śmierci właściciela Edwarda Stehlika.

Kraków, dnia 8 listopada 1889.

L. 2956 (2630)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia, że w sprawie przekazania wynagrodzenia propinacyjnego za dobra Hołobutów i Zawadów, Karoliny z Dziokowskich hr. Tarnowskiej własnych i dobra Nieżuchów, Walery z hr. Tarnowskich margrabiny Gordonowej własnych ustanowił dla Karoliny z hr. Tarnowskich Młockiej jako wierzycielki hipotecznej która do rozprawy nie stanęła i której miejsce pobytu jest niewiadome kuratora w osobie tutejszego adw. Jiryczka Maciejowskiego a w sprawie pierwszej dla niestającego do rozprawy Wolfa Handla którego miejsce pobytu jest nieznanie, tutejszego adw. Dra. Fiternika wyznaczył do dalszej rozprawy dzień 30 maja 1890 o godz. 9 przed południem i wzywa powyższych wierzycieli aby do rozprawy osobiście stanęli lub kuratorowi potrzebnej udzielił informacji albo innego ustanowili pełnomocnika inaczey skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Sambor, 15 kwietnia 1890.

L. 3879 (2632)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że równocześnie poleca prowadzącemu rejestr stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, ażeby przy firmie „Zakład kredytowy w Buczacz“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką wpisał, że na nadzwyczajnym walnym zgrupowaniu członków w Buczacz dnia 9 lutego 1890 odbytem, uchwalono zmiany §§. 2, 15, 17, 20, 24, 30, 33, 34, 35, 36, 37 i 38 statutu tegoż stowarzyszenia, a w szczególności:

1) do §. 2 statutu uchwalono dodatek: „określone w tym ustępie interesu kredytowe jednakże tylko z członkami zawarte być mogą“ dalej;

2) §. 24 statutu ma opiewać: „Dyrekcja składa się: a) z jednego prezydenta, b) jednego dyrektora i c) jednego kontrolera.“

Walne zgromadzenie wybiera członków Dyrekcji a nadto jednego zastępcę członka dyrekcji, który na wypadek przeszkody jednego członków dyrekcji wstępuje, absolutną większością głosów z pośród członków stowarzyszenia na przeciąg lat sześciu,; nakoniec.

3) §. 37 statutu ma opiewać: „Zastępcą członka Dyrekcji wstępuje w razie prze-

szkód w zajęciu jednego z członków Dyrekcji wtedy przysługują mu wszelkie prawa i obowiązki członka Dyrekcji którego zastępuje“.

Stanisławów, 19 marca 1890.

L. 776 (2847 1-3)

Jego Excelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego, mianował na mocy §. 301 p. k. dla II. zwyczajnej kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych w roku 1890 przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu, Prezydenta tegoż Sądu przewodniczącym, zaś Radeów Antoniego Reinwartha, Juliusza Piątkowskiego, Karola Zollnera i Antoniego Spędakowskiego Zastępcami Przewodniczącemu Sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencji rozpoczną się dnia 9 czerwca 1890 o godzinie 9 przed południem.

Przyzdyum c. k. Sądu obwodowego Tarnopol, 28 kwietnia 1890.

L. 3557 (2686 1-3)

W sprawie egzekucyjnej Naftalego Jeruchema przeciw Jakobowi Bartnikowi pto. 37 zł. 53 et. ustanawia się dla niewiadomego z pobytu Jakóba Bartnika kuratorem adw. Brandta w Mielecu i doręcza się Mu rezolucję hipoteczną z dnia 24 października 1888 l. 7699.

Wzywa się egzekuta, aby albo wskazał sądowi pełnomocnika innego albo kuratorowi udzielił odpowiednią informację.

C. k. Sąd powiatowy. Mielec, dnia 12 kwietnia 1890.

L. 9839 (2678 1-3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu na skutek podania Zofii z Liszków Watzkowej de praes. 17 lipca 1889 l. 9839 o wydzielenie z realności lwh. 55 w Załubniezu parceli nk. 106/1 itd. zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Henrykę Strowską, Elżbietę Strowską, Franciszka Strowskiego, Stanisława i Maryannę Walendzików, Katarzynę recte Elżbietę Heer że na rezolucję z dnia 16 października 1889 l. 9839 przychylił się do prośby ustanawiając zarazem dla nich kuratorem ad actum. w osobie adwokata dr. Galkiewicza z substytucją adw. dr. Schornsteina i poleca niewiadomym, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych wyjaśnień udzielił lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany. Nowy Sącz, dnia 16 października 1889.

L. 4762 (2672 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadomia Wolfa Fischlera z życia i miejsca pobytu nieznanego, że Abraham Spatz przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 złr. prośbę wnosił któremu żądaniu uchwałą równoczesną l. 4762 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił Sąd dla niego kuratora w osobie adw. Dr. Głanza z zastępstwem adw. Dr. Niemezyńskiego i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi wezas przedstawił, inaczey skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 16 kwietnia 1890.

L. 4858 (2688 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie uwiadomia nieznanego z miejsca pobytu Maryę Józefę i Julię Lorenzów; że dla nich celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 17 kwietnia 1889 l. 4125 w sprawie Tomasza Pawłowicza o wpis prawa własności do 1/4 ciał hipotecznego lwh. 604 gm. kat. Rohatyna kuratora ad actum w osobie adw. dr. Mankowskiego w Rohatynie ustanowił, zaczem temuż należyta informacja udzielić, lub też sami w sądzie się zgłosić lub innego zastępcę ustanowić winni.

C. k. Sąd powiatowy. Rohatyn, dnia 4 kwietnia 1890.

Doniesienia prywatne.

Willa

w gusień szwajcarskim, w twierdnie uządzona, o 4 pokojach, kuchni, spiżarni, sieni z pralnią i werandzie oszklonej, przymem 16 morgów dobrego gruntu (role, łąki i ogrody) w jednym kawałku, z budynkami gospodarczymi, a to: dom czeladni, stajnie, wozownia, stodoła, szopy, chlewy, 2 murwane piwnice a 1 ziemna. studnia pompowa w skale z wyborną wodą źródłową, całe obejście (budynki) oparowane, wszystko zupełnie nowe i doskonale budowane, w miejscu pięknym blisko lasu i łąk, w której kąpać się można 10 kilometrów od Lwowa, z powodu stosunków rodzinnych do sprzedania. Długów żadnych. cena 7000 zł. w. a. Na żądanie można nabyć także inwentarz żywy i martwy. — Bliższa wiadomość z grzeszności w Administracji „Gazety Lwowskiej“.

